

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady deszczu.

W dniu 2 bm. Polska znajdowała się na skrajnie uładowym niżowym w związku z czym zachmurzenie było duże z przejaśnieniami.

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XI Nr 2 (3282)

Kraków, sobota 3, młodzieńca 4 stycznia 1959

Wyd. AB Cena 50 gr.

Ponad 200 bałów i zabaw noworocznych odbyło się w stolicy. Na bal sylwestrowy, zorganizowany przez Radę Miejską przy KC PZPR w Warszawie przybyli kierownicy partii i rządu, czołowi pracownicy aparatu partyjnego, najlepsi pracownicy warszawskich zakładów pracy wraz z rodzinami.

CAF. Fot. — Tymiański

Do społeczeństwa Ziemi Krakowskiej

Rozwój oświaty jest dzwignią postępu każdego społeczeństwa, każdego narodu. Nic więc dziwnego, że Polska Ludowa dokonała poważnego wysiłku aby podnieść oświatę z ruin i zgłuszczy wojennych.

Z dumą obserwujemy ten fakt w naszym województwie. Objęto obowiązkiem szkolnym młodzież z najbardziej zapalnych miejscowości, rozbudowano szkolnictwo wszelkich typów i rozpoczęto generalną ofensywę w kierunku budownictwa szkolnego.

Tempo budownictwa szkolnego w naszym województwie jest wprost imponujące. W samym tylko mieście Krakowie wybudowano w ciągu ostatnich 12 lat 23 nowych gmachów szkolnych, gdy tymczasem w ciągu całego 20-lecia międzywojennego powstała w Krakowie tylko jedna szkoła podstawowa i to jeszcze za cenę sprzedaży trzech innych budynków szkolnych.

Wzrosła w ten sposób ilość izb lekcyjnych z dawnych 443 do 869. W województwie krakowskim wybudowaliśmy po wojnie 2.842 nowych izb lekcyjnych.

Jednakże potrzeby w tej dziedzinie przekraczają ciągle nasze możliwości inwestycyjne. Jeszcze na 7.130 sal w szkołach podstawowych 1820 miejsc się w wynajętych na ten cel mieszkaniach prywatnych a natomiast ilość uczniów przypadających na jedną izbę

szkolną dochodzi przeciętnie do 40, w Krakowie mieście do 59 a nawet w niektórych szkołach podstawowych do 124.

Jeszcze ciągle 57 proc. młodzieży w szkołach podstawowych uczy się na dwie, na trzy a w sporadycznych wypadkach na cztery zmiany.

Jednak nie te fakty powodują, że nie są wystarczające środki finansowe, które w chwili obecnej może przeznaczyć na cele inwestycyjne nasze państwo.

Biorąc pod uwagę fakt, że „wiek szkolny“ osiąga najbardziej liczne roczniki młodzieży urodzonej po wojnie, że ilość dzieci uczących się w szkołach podstawowych wzrosła do roku 1965 o dalsze 70 tysięcy, że dla tej młodzieży musimy przedłużyć obowiązkowy okres nauczania do lat dziewięciu.

Aby zapewnić naszym dzieciom miejsce w szkole powinniśmy wybudować do roku 1965 przy najskromniejszych obliczeniach co najmniej 3.500 izb to znaczy ponad 500 szkół. Jest to wysiłek przekraczający możliwości budżetowe naszego państwa.

W chwili, gdy zachodzi potrzeba zapewnienia naszym dzieciom odpowiednich warunków nauki w szkole, potrafimy odpowiedzieć patriotycznym zrywem i przyjąć z wszechstronną pomocą w dziedzinie budownictwa szkolnego.

(Ciąg dalszy na str. 2).

W pierwszym dniu pracy NOWEGO ROKU

Ponad 1.000 nowych izb w Warszawie

2 bm. mieszkańcy stolicy otrzymali od swych budowniczych ponad 1.000 nowych izb. M. in. 230 mieszkań przekazali robotnicy PBM Muranów przy ul. Franciszkańskiej, a załoga PBM Północ 228 izb w budynkach przy al. Zjednoczenia, ul. Żeromskiego i na Młynowie.

Wiosna na taśmach montażowych „Chelmka“

Pierwszy dzień pracy, w nowym, 1959 roku, rozpoczęła zakłaga Południowych Zakładów Obuwia w Chelmku już pod znakiem wiosny. Z dniem 2 bm. wszystkie warszawskie zakłady rozpoczęły produkcję nowych modeli obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, przeznaczonych na sezon wiosenny.

Pierwsza ropa z nowego szybu

W jednej z najstarszych w Podkarpacim Zagłębiu Naf-

towym kopalni „Węglówka“, przeżywającej obecnie swoją „drugą młodość“, rozpoczął 2 bm. pracę wyjątkowo wydajny, jak na warunki naszego przemysłu naftowego, nowy szyb.

Oddanie do eksploatacji szybu stanowi rezultat długotrwałych prac poszukiwawczych fachowców-geologów. Ich dziełem jest pobudzenie do życia prawie zupełnie wymarłej kopalni.

Pierwsza przesyłka eksportowa

Od pierwszego dnia roboczego nowego, 1959 roku, chorzowski „Konstal“ rozpoczął eksport swoich znanych w kraju i zagranicą wyrobów. 2 bm. zakład ten opuścił pierwszy zamówiony przez NRD specjalny wagon samowładowcy, przeznaczony do przewozu węgla brunatnego.

Nowa płytka kopalnia

2 bm. do sieci płytkich kopalni w Krakowskim Zagłębiu Węglowym przybył jeszcze jeden obiekt tego typu. Jest nim nowa płytka kopalnia „Jeż IV“, uruchomiona na terenach obfitujących w zasoby węgla płytko zalegającego pod ziemią — w rejonie Jaworzna. Kopalnia ta należy do największych, wybudowanych w ciągu ostatnich lat w Jaworznie — Mikołowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Nowy motorowiec „Polanica“

Kolejna, 45 jednostka Polskich Linii Oceanicznych — nowy motorowiec „Polanica“ rozpoczął 2 bm. pierwsze załadunek towarów w porcie gdyńskim przed wyjściem w „dziewiczy“ rejs.

M/S „Polanica“, tak jak jego bliźniak M/S „Krynica“, zbudowany został dla PLO przez Stocznice Szczecińskie.

„STAR-25“

W FSC im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach przystąpiono do taśmowej produkcji ulepszonych samochodów ciężarowych o nowej nazwie „STAR-25“. Okres całkowitego przestawienia się na produkcję tych samochodów potrwa ok. trzy miesiące. Samochody „STAR-25“ otrzymały przede wszystkim zna-

W tym roku dwukrotnie więcej leków na eksport

WARSZAWA (PAP) Z roku na rok zwiększamy eksport naszych leków. Świadczy o tym najlepiej cyfra, tak więc o ile w ub. roku wyeksportowaliśmy leków na łączną sumę ok. 4.200 tys. rubli, to w bież. roku uzyskamy z eksportu — według planów Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego — 8.200 tys. rubli.

Aresztowania komunistów w ZRA

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Kairu, że w dniu 1 stycznia władze Zjednoczonej Republiki Arabskiej przeprowadziły na szeroką skalę aresztowania wśród komunistów w Egipcie i Syrii. Komunistyczny dziennik „Al Nur“ ukazujący się w Damaszku został zamknięty, a jego drukarnia — opieczętowana przez policję.

Dziś 6 stron

w numerze m. in.:

- PIERWSZA W POLSCE MASZYNA ANALOGOWA
AAH — rewelacja roku 1959
Z. BRONECKI
Fantazja — czy realna możliwość
P. GARECKI
Emancypacja „Polski powiatowej“
P. MARCISZ
Notatki z Wybrzeża (III)
I. WITZ
Plastyka w szkole
Tylko dla kobiet
Ciekawostki, humor, satyra
Wiadomości sportowe

Ospa przetrzuca się do innych miast NRF

BONN (PAP) Mimo szczepień ochronnych ospa przeniesiona została z Heidelbergu do innych miast zachodnio-niemieckich.

W pierwszym dniu nowego roku stwierdzono w Hamburgu trzy wypadki zachorowań na ospę, z tego jedna osoba powróciła z Kaiserlautern, a druga bawiła w Heidelbergu.

W tym roku dwukrotnie więcej leków na eksport

Jednocześnie w br. będziemy importować leki na sumę ok. 26 mln rubli. Wśród nich znajdują się antybiotyki stosowane przeciw gruźlicy — streptomycyna, wioamycyna i cycloserin, niektóre leki z grupy cortisonów oraz inne specyfiki.



List z Kijowa

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej w m. Krakowie.

Kijowski Obwodowy Komitet Komunistycznej Partii Ukrainy i Komitet Wykonawczy Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego w imieniu robotników, pracowników gospodarstw kolektywnych i inteligencji serdecznie pozdrawiają ludzi pracy Krakowa i województwa krakowskiego z nowym rokiem 1959.

Z całego serca życzymy Wam zdrowia i nowych, wielkich osiągnięć w twórczej pracy nad budową socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dalszego wzmacniania braterskiej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

KIJOWSKI OBWODOWY KOMITET KOMUNISTYCZNEJ PARTII UKRAINY KOMITET WYKONAWCZY OBWODOWEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO

Wielki awans węgla brunatnego w Polsce

KATOWICE (PAP) Wiceminister Górnictwa i Energetyki, mgr inż. Fr. Jopek udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat perspektyw rozwojowych przemysłu węgla brunatnego.

W roku 1959 — stwierdził wiceminister — Polska wydobyla 7,4 miliona ton węgla brunatnego. W roku 1965 wydobycie tego surowca przekroczy 27 milionów ton.

Już dzisiaj można obliczyć, że poważny rozwój przemysłu węgla brunatnego uplasuje nas w roku 1975 na 4 miejsce wśród krajów socjalistycznych — producentów węgla brunatnego (po NRD, ZSRR i CSR) i na piątym miejscu w świecie. Jak się przyczyni tego, że produkcję węgla brunatnego będziemy rozwijać w tempie

nie spotykamy w naszej gospodarce narodowej, a nawet w całym świecie? Rozwój ten jest w naszych warunkach obiektywną koniecznością. W związku z szybkim uprzemysłowieniem kraju odczuwamy wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną. W wyniku zaspokajania tych stale rosnących potrzeb, daje się odczuwać deficyt węgla w bilansie energetycznym kraju. Dlatego też, aby zaspokoić potrzeby naszej gospodarki narodowej i równocześnie utrzymać możliwie wysoki udział węgla kamiennego w eksporcie, trzeba rozwijać przemysł węgla brunatnego.

Jest to tym bardziej celowe, że węgiel brunatny występuje na terenach pozbawionych innych źródeł energii, a poza tym nieuprzemysłowionych. Stwarza to szeroką możliwość rozwoju okręgowego gospodarstwa zaoferowanych i uzyskania znacznych oszczędności kosztów transportu — w związku ze zbliżeniem węgla do odbiorców.

Niezależnie od tego inwestycje w węgiel brunatny są bardziej opłacalne od inwestycji w węgiel kamienny. Okres budowy kopalni węgla brunatnego w stosunku do okresu budowy kopalni węgla kamiennego jest niemal dwukrotnie krótszy, a ekonomiczne efekty nakładów inwestycyjnych szybsze.

Tito wyjechał do Burmy PEKIN (PAP) Prezydent Jugosławii Tito opuścił 1 stycznia Indonezję i wyjechał do Burmy.



UKAZAŁ SIĘ KALENDARZ ROBOTNICZY NA ROK 1959

WARSZAWA (PAP). Nalkadem „Książki i Wiedzy“ ukazał się „Kalendarz Robotniczy“ na rok 1959. Stanowi on rodzaj podręcznej encyklopedii wiedzy o świecie współczesnym, zwłaszcza o kraju odczytany, na ponad 400 stronach druku zawiera są tam interesujące omówienia najważniejszych problemów i zagadnień dzisiejszego dnia.

WATYKAN COFNAŁ UZNANIE AMBASADOROWI RZĄDU EMIGRACYJNEGO

RZYM (PAP). Dotychczasowy ambasador przy Watykanie emigracyjny rząd polski, Kazimierz Papée, został skreślony z listy dyplomatów, mających służyć papieżowi Janowi XXIII nowe listy uwiecznielające.

WYPRAWA ALPINISTYCZNA NA ANTARKTYDZIE

PARYŻ (PAP). Grupa badaczy angielskich i amerykańskich postanowiła zorganizować wyprawę alpinistyczną na Mont Erebus, jedyny wulkan znajdujący się na wyspie Rossa na Antarktydzie. Wulkan ten wznosi się na wysokość 4 tys. metrów. Wyprawa wyruszy z amerykańskiej stacji polarnej „Mc Murdo Sound“.

MLEKA NIE ZABRAKNIJE

WARSZAWA (PAP). O ponad pół milarda litrów mleka zwiększył w roku poprzednim zamierzała zakupić od rolników w 1959 r. spółdzielnie mleczarskie.

Pierwszy etap budowy kopalni siarki — zakończony

KIELCE (PAP) 2 bm. przedsiębiorstwo budowy przekazało dyr. zakładów przetwórczych siarki w Tarnobrzegu kopalnię siarki w Piasecznie. Tym samym zakończony został pierwszy etap jej budowy.

W okresie 2 lat budowniczo kopalni zdjęli ponad 800 tys. m sześć. ziemi, wydobyli ok. 40 tys. ton rudy oraz wypompowali ponad 10 mln m sześć. wody. Wykonane

Utworzenie nowego rządu Kuby

— oddziały Castro wkroczyły do Hawany

NOWY JORK (PAP) W piątek po południu utworzony został tymczasowy rząd kubański pod przewodnictwem dr Manuela Urrutia. Jak donosi korespondent agencji France Presse z Montevideo, Urugwaj zamierza w ciągu najbliższych godzin uznać nowy rząd Kuby.

Jednocześnie oddziały powstańcze przybywające ze wschodnich prowincji kraju wkroczyły triumfalnie na przedmieścia Hawany.

PODZIĘKOWANIE WŁADYSŁAWA GOMUŁKI ZA ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Wszystkim osobom oraz organizacjom, które nadesłały pod moim adresem życzenia noworoczne, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

PODZIĘKOWANIE A. ZAWADZKIEGO

Wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom, które złożyły lub nadesłały pod adresem Rady Państwa i moim osobistym życzenia noworoczne składam tą drogą w imieniu Rady Państwa i własnym serdeczne podziękowanie.

PODZIĘKOWANIE PREMIERA J. CYRANKIEWICZA

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne i noworoczne; organizacjom, stowarzyszeniom, instytucjom i osobom prywatnym — składam serdeczne podziękowania.

Nworoczne przyjęcie dla wychodźstwa polskiego w Paryżu

1 stycznia odbyło się w saloonie konsulatu generalnego PRL w Paryżu noworoczne przyjęcie dla wychodźstwa polskiego we Francji. Na przyjęcie przybyli liczne rzesze Polaków z Paryża i okolic. Swójki nastrojów wnieśli barwne stroje ludowe młodzieżyowego zespołu amatorskiego spod Paryża. Przyjęcie upłynęło w atmosferze serdecznej i przyjaźni. Rożnacy naci z Paryża wypytawali pracowników placówek PRL o sytuację w Polsce i na tch rece składali serdeczne życzenia noworoczne dla kraju.

PODZIĘKOWANIE WŁADYSŁAWA GOMUŁKI ZA ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Wszystkim osobom oraz organizacjom, które nadesłały pod moim adresem życzenia noworoczne, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

PODZIĘKOWANIE A. ZAWADZKIEGO

Wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom, które złożyły lub nadesłały pod adresem Rady Państwa i moim osobistym życzenia noworoczne składam tą drogą w imieniu Rady Państwa i własnym serdeczne podziękowanie.

PODZIĘKOWANIE PREMIERA J. CYRANKIEWICZA

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne i noworoczne; organizacjom, stowarzyszeniom, instytucjom i osobom prywatnym — składam serdeczne podziękowania.

Nworoczne przyjęcie dla wychodźstwa polskiego w Paryżu

1 stycznia odbyło się w saloonie konsulatu generalnego PRL w Paryżu noworoczne przyjęcie dla wychodźstwa polskiego we Francji. Na przyjęcie przybyli liczne rzesze Polaków z Paryża i okolic. Swójki nastrojów wnieśli barwne stroje ludowe młodzieżyowego zespołu amatorskiego spod Paryża. Przyjęcie upłynęło w atmosferze serdecznej i przyjaźni. Rożnacy naci z Paryża wypytawali pracowników placówek PRL o sytuację w Polsce i na tch rece składali serdeczne życzenia noworoczne dla kraju.

Na zabawach dziecięcych...

Zabawy dziecięce należą już do tradycji noworocznej... Na zdjęciu: ileż gier przygotowanych dla dzieci — a każda inna i bardziej interesująca...

CAF — fot. Szyperko

# Do społeczeństwa Ziemi Krakowskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wysiłkiem całego społeczeństwa i państwa powstanie w naszym województwie 500 szkół, a w tej liczbie 80 szkół będzie naszym darem, rezultatem ofiarności społecznej.

W każdym powiecie wyrosną 3 do 5 szkół-pomników, zbudowanych wyłącznie z funduszy społecznych.

Każdą inwestycję szkolną finansowaną z funduszy państwowych lub Funduszu Budowy Szkół rozpoczynamy czynem społecznym, który powinien stanowić 20 — 30 proc. ogólnych kosztów budowy.

Ten nasz wielki wysiłek, nasza powszechna ofiarność będzie dowodem patriotyzmu i najlepszą formą uczczenia Tysiąclecia Istnienia Państwa Polskiego.

Konta budowy szkół Tysiąclecia zostały utworzone we wszystkich powiatach, przy powołanych przez Front Jedności Narodu — Powiatowych Komitetach Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia.

Powszechny udział całego społeczeństwa w tym wielkim dziele będzie miarą patriotyzmu każdego z nas.

Sprawa jest wielka i sercu naszemu bliska, chodzi bowiem o szczęście i przyszłość naszych dzieci. I dlatego my wszyscy, robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi przeznaczamy w ciągu najbliższych 7 lat część naszych dochodów na tworzenie społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia.

Nie zabraknie żadnego zakładu pracy, żadnej spółdzielni, żadnego warsztatu rzemieślniczego, żadnej instytucji, która by nie przeznaczyła części nadwyżek budżetowych na budownictwo szkolne.

Wszystkie organizacje polityczne i społeczne jak największy wysiłek skierują na mobilizację społeczeństwa wokół zadań budowy szkół.

Naczelnym hasłem naszych poczynań w ciągu najbliższych 7-miu lat będzie:

— wszyscy i wszystko na front budownictwa szkolnego!

Wojewódzki Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia w Krakowie

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Krakowie



W Wielkim Teatrze w Moskwie odbył się koncert uczestników dekady kazachskiej sztuki i literatury. Na zdjęciu: „Taniec dziewczyny”. Solistka — ludowa artystka Kazachskiej SRR — Szara. Fot. CAF

## Związek Radziecki żąda uznania NRD

LONDYN (PAP)

Jak oświadczył rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Związek Radziecki wysłał w czasie świąt Bożego Narodzenia noty do W. Brytanii, USA i Francji, protestujące przeciwko dotychczasowemu sposobowi traktowania NRD przez mocarstwa zachodnie. Związek Radziecki dał do zrozumienia, że w przyszłości nie będzie brał pod uwagę żadnych not czy innych pism, które dotyczą NRD, nie użyjąc nazwy Niemiecka Republika Demokratyczna.

Mocarstwa zachodnie dyskutują obecnie nad tą notą.

# Decentralizacja zarządzania teatrami zakończona

Z dniem 31 grudnia przestaje istnieć Centralny Zarząd Teatrów, który do niedawna sprawował władzę nad wszystkimi teatrami w Polsce. Na jego miejsce powstaje Departament Teatrów w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Będzie się on zajmował nie zarządzaniem, lecz sprawami merytorycznymi związanymi z działalnością teatrów, jak: zatwierdzaniem repertuaru, profilem artystycznym poszczególnych placówek, oddziaływaniem teatru na społeczeństwo, wymiana kulturalną z zagranicą. Ważnym zadaniem Departamentu Teatrów będzie popieranie repertuaru wspólnego, zamawianie go u autorów polskich, zdobywanie sztuk współczesnych w Związku

Radzieckim i krajach demokracji ludowej oraz sztuk postępowych z krajów zachodnich. Już z dniem 1 stycznia 1958 roku przekazano radom narodowym pierwszych 7 teatrów, a obecnie — po dokonaniu całkowitej decentralizacji — pod bezpośrednią opieką Departamentu Teatrów pozostają jedynie 3 placówki: Teatr Polski i Teatr Narodowy w Warszawie oraz Teatr im. Słowackiego w Krakowie. Wszystkie pozostałe teatry w Polsce zostały już przekazane przez CZT pod nadzór i opiekę rad narodowych. Jedynie jeszcze budowy na rok 1959 opracowane zostały centralnie.

Do tychczasowe doświadczenia wskazują, że rady narodowe potrafią lepiej opiekować się powierzonymi im teatrami, niż to czynił dotychczas CZT. Teatry zyskują na ogół nie tylko wyższe dotacje finansowe z budżetów rad narodowych, lecz również większą swobodę działania. Umożliwia im ona dopracowanie się własnego wyrazu artystycznego, organizowanie widowisk, nawiazanie w tym zakresie bezpośredniej współpracy z szkołami i zakładami pracy.

## Zmarł uczony i działacz

W ostatni dzień minionego roku obiegła kraj smutna wieść o śmierci prof. dr. Mieczysława Czajki. Nekrologi w prasie mówią wymownie, nawet tym, którzy Go nie znali, kim był dla polskiej nauki i ile wysiłku wkładał w rozwój i rozwój nauki.

Kraków w województwo nasze szczególnie boleśnie odczuło odejście spośród żywych Naukowca i Społecznika. Tu bowiem, na Podhalu się urodził, tu działał i wychowywał. Tu też pozostały trwałe ślady jego pracy naukowej, wychowawczej i organizatorskiej.

Pasją jego życia była praca naukowa w dziedzinie zootechniki. Już w latach przedwojennych opublikował kilka prac naukowych, kierując Zakładem Doświadczalnym w Muzykowie i Świdnicy. Po wojnie prof. Czajka był jednym z pierwszych organizatorów szkolnictwa wyższego.

Na terenie Krakowa i całego kraju był współorganizatorem Instytutu Zootechnicznego, który posiada dziś 13 placówek naukowych. Z Krakowa, z którym mocno związał swoje życie prof. Czajka odszedł w roku 1952, powołany na stanowisko wiceministra rolnictwa. Jednak u nas w Krakowie nadal pozostał. Jest nam jego praca naukowa, w której jest m. in. wyhodowanie w Grodzisku Śląskim polskiej owcy górskiej. Szczególnie dużo serca troski i wysiłku włożył prof. Czajka w prace Komisji Gospodarki Górskiej w Krakowie.

W pamięci współpracowników, naukowców, studentów i działaczy pozostanie On wzorem członka partii, naukowca i społecznika. U Jego trumny pochyla czoła w dniu dzisiejszym nie tylko najbliżsi współpracownicy, ale cała nauka polska i praktyka, która reprezentować będą nowotarscy górale.

## Mieczysław CZAJA

Dr nauk rolniczych, Członek Korespondent Polskiej Akademii Nauk, Członek Prezydium PAN, Profesor Zwyczajny SGGW, Członek Korespondent Niemieckiej Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie, Prezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, laureat Nagrody Państwowej, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami, zmarł nagle w dniu 30 grudnia 1958 r. przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1959 r. o godzinie 11 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie

O czym zawiadamia ZONA, CÓRKI I RODZINA

## Prof. dr nauk rolniczych Mieczysław CZAJA

Członek Korespondent Polskiej Akademii Nauk, Członek Prezydium PAN, Sekretarz Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN, Członek Korespondent Niemieckiej Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie, Kierownik Katedry Hodowli Zwierząt SGGW, Kierownik Zakładu Hodowli Doświadczalnej Zwierząt PAN, Przewodniczący Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN, Przewodniczący Komitetu do spraw Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN, Przewodniczący Komisji Perspektywicznego Rozwoju Rolnictwa i Przemysłu Rolnego w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Prezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, b. Podsekretarz Szeregu Ministerstwa Rolnictwa, b. prof. Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, laureat Nagrody Państwowej III stopnia, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

W Zmarłym nauka polska traci wybitnego Uczono, nieodżałowanego Wychowawcę młodych kadr naukowych, który jednocześnie był wybitnym działaczem na polu społecznym i na polu krzewienia postępu gospodarczego w rolnictwie.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie dnia 3 stycznia 1959 r. o godz. 11.

REKTOR I SENAT Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie

## Krótko ze świata

BONN (PAP). Ambasador Niemiec zachodnich w Moskwie Kroll przekazał w poniedziałek no. 9 rządu NRD zawierającą odpowiedź na propozycję ZSRR w sprawie Berlina. Ambasador Kroll — jak oświadczył w piątek na konferencji prasowej rzecznik rządu — przeprowadziła ma rozmowę z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromykiem, albo z jego zastępcą.

Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone — jak wiadomo przekazały odpowiedź na propozycję radziecką 31 grudnia ub. roku. Agencja Reuters informuje, że nota Niemiec zachodnich do Związku Radzieckiego pokrywał się będzie w zasadzie z notami trzech państw zachodnich.

LONDYN (PAP). Były premier rządu maltańskiego, labourzysta Miflett zamieszkał na łamach brytyjskiego tygodnika „New Statesman” artykuł na temat przyszłości Malty.

Malta — pisze Miflett — powinna być neutralna i oddana pod opiekę Rady Bezpieczeństwa. Powinniśmy zobowiązać się, że nie przystąpimy nigdy do żadnego sojuszu wojskowego z żadnym blokiem lub państwem. Przekształciłibyśmy się wówczas szybko w małą Szwajcarię w sercu Morza Śródziemnego.

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 bm. rozpoczął urządowanie nowy gubernator stanu Nowy Jork, Rockefeller.

KAIR (PAP). Ambasadorem Republiki Izrael w ZSRR został mianowany Abdel Wahab Mahmoud, przewodniczący stowarzyszenia prawników Izraela.

KAIR (PAP). — Otto Grotewohl, premier NRD, ma przybyć do Kairu w niedzielę z czterodniową wizytą. Jak informuje półrocznik „Ziemi i Sztuki”, natchemniast po przybyciu weźmie on udział w politycznym obiedzie zorganizowanym na jego cześć przez prezydenta Nassera. Z Kairu Otto Grotewohl wyjedzie do Port Saldu, zwiedzi strefę Kanału Sueskiego, skąd w drodze uda się do Damaszku. Z Damaszku wyjedzie do Bagdadu.

Jak podkreśla „Al Szabab”, celem wizyty Grotewohla w Zjednoczonej Republice Arabskiej jest naciśnięcie węgów przyjaźni łączących NRD z ZRA.

# Republika Kubańska

Kuba jest stosunkowo niewielką wyspą w Ameryce Środkowej, należąca do grup wysp Antylskich. Od kontynentu północno-amerykańskiego oddziela ją Cieśnina Florydzka. Wyspa zajmuje powierzchnię 114 tys. km kwadratowych, ludność wynosi 6.200 tysięcy. Stolica Hawana.

Choć Kuba posiada liczne bogactwa naturalne, jak rudę żelaza, manganu, chromu, niklu, miedzi, boksytu i inne surowce strategiczne, jej prawdziwym bogactwem narodowym jest trzcina cukrowa i tytoń. Kuba jest największym na świecie producentem trzciny cukrowej, z czego 85 proc. idzie na eksport, głównie do Stanów Zjednoczonych.

Kuba jest republiką, na której czele stoi prezydent. Władzę ustawodawczą sprawuje kongres, składający się z senatu i izby niższej. Na życie politycznym i nie tylko politycznym kraju od wielu lat wyciska swoje piętno dyktatorskie rządy prezydenta Fulgencio Batisty, który po raz pierwszy doszedł do władzy w 1934 roku. Wszedł on w skład junty rządzącej, która utrzymywała się u władzy głównie przy pomocy terroru. W 8 lat później Batista dopuścił do przeprowadzenia normalnych wyborów, w wyniku których prezydentem został San Martín. Jednakże w 1952 roku, w przeddzień nowych wyborów prezydenckich, Batista dokonał puczu wojskowego, rozwiązał parlament, anulował konstytucję i rozwiązał partię polityczną, ponownie zagarniając władzę w swoje ręce. Aby zalegalizować ten akt, przeprowadził w 1954 roku „wybory” w których wystąpił jako jedyny kandydat i, siłą rzeczy, przeszedł. Podobno nie miała roli w dojściu Batisty do władzy odegrało poparcie Waszyngtonu, któremu było na ręce objęcie na Kubie władzy przez „silnego człowieka”.

Krwawe rządy Batisty, który nie wahał się sięgnąć do metod najbezwzględniejszego terroru wobec swych przeciwników politycznych, stosując masowe aresztowania i rozstrzelania, już od pierwszych chwil wywołały zdecydowany opór najrozmaitszych grupowań organizacji kubańskich.

Początkiem jednak otwartego powstania przeciwko dyktaturze Batisty stało się dopiero wygłoszenie na Kubie 2 grudnia 1958 roku grupy patriotycznej młodzieży kubańskiej i czele z Fidel Castro. Partyzanci Castro, którzy nazwali swą walkę „ruchem 26 lipca” (na pamięć próby powstania zbrojnego podjętej w lipcu 1953 przez grupę rewolucyjnej młodzieży) okopali się w górach Sierra Maestra i stamtąd rozpoczęli regularną wojnę podjazdową przeciwko znienanemu Batiscie. Z garstki osiemdziesięciu kilku ludzi powstańcy wyrosli wkrótce na potężną armię partyzancką, cieszącą się powszechną sympatią i poparciem narodu kubańskiego. Powstańcy Fidel Castro nie mają określonego programu społeczno-politycznego, ich naczelnym zadaniem jest obalenie dyktatury Batisty, i w tym względzie cieszą się oni pełnym poparciem nie-

legalnej dotąd na Kubie partii komunistycznej. Wiosną ub.r. powstańcy rozpoczęli wielką ofensywę pod nazwą „wojny totalnej”, opowoli prowincję Orienta, a jesienią ub. roku już wzięli tylko dwie spośród sześciu prowincji nie były opuszczone przez powstańców. Batista w obronie reżimu nie wahał się korzystać z dostaw broni amerykańskiej. Jednakże rzecz zniemiała, ostatnio nawet Departament Stanu odmówił krwawemu dyktatorowi swego kredytu, wstrzymując dostawy broni.

Po listopadowych wyborach na prezydenta, którym został przedstawiony przez Batistę Andreas Rivero Aquero, mający obłąkany umysł, rozpoczęła się ostatnia gwałtowna ofensywa powstańców Fidel Castro. Obecnie jesteśmy świadkami jej sukcesów — ucieczki dyktatora.

„Ukazal się już w sprzedaży styczniowy numer miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu”. Na wstępie znajdujemy opinie czołowych działaczy światowego ruchu komunistycznego o projekcie 7-letniego planu rozwoju gospodarczego ZSRR. Są to wypowiedzi Czun Juna, J. Kadara, S. Jedrychowskiego, M. Reimanna, J. Duclosa, V. Codovilli, L. C. Presiesa i W. Z. Fostera. Na dalszą treść zeszytu składają się artykuły: P. INGRAO — Obrona zdobytych demokratycznych — warunków marszu do socjalizmu; L. BOHR — Taktyka partii a ruch z masami; P. REYES — Niektóre problemy ruchu wyzwoleniec w Ameryce Łacińskiej; HSIU PING — Walka narodu chińskiego przeciwko burżuazyjnemu elementowi prawniczym; W. PIECK — Testament Karola Liebknechta został wykonany; T. DANISZEWSKI — Pod sztandarem proletariackiego międzynarodowizmu i ideologia. W dziale „Z życia partii komunistycznych i robotniczych” numer przynosi korespondencję i informacje z Grecji, Kuby, Chile, Bułgarii, Węgier, Austrii, Argentyny, Wenezueli, Kanady, Korei, Portugalii, NRF i Japonii. W rubryce „Wymiana poglądów” znajdujemy sprawozdanie z interesującej dyskusji na temat współczesnych form i metod walki w przedsięwzięciach kapitalistycznych (dyskusja odbyła się pod koniec ub. roku w Instytucie im. Gramsciego w Rzymie). Całość numeru zamyka dział listów i wzmianek. Cena egzemplarza 5 zł.

## Pierwsza w Polsce — maszyna analogowa

# AAH — rewelacja 1959 roku

Rewelacja 1958 roku był polski mózg elektrony XXZ. Rewelacja obecnego roku jest maszyną elektrony AAH. Twórcą jej jest mgr Jacek Karpiński, który wraz ze swoim bratem, Markiem (który zeszłego roku zginął podczas wypadku w Tatry) opracował koncepcję i podstawowe zadania tej maszyny analogowej, a całość jej konstrukcji sam wykonał.

AAH — analogowy analizator harmoniczny wykonany został w pracowni elementów maszyn matematycznych Zakładu Analizy przy Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Maszyna analogowa jest wielkości mniej więcej szafy. Posiada 300 lamp oraz 100 „pamel” tzn. komórek obliczeniowych. Każda z takich komórek ma 24 kontakty. Urządzenia te służą do analizowania funkcji podanych maszynie w formie wykresu.

Praktyczne zastosowanie wykresu ma wielkie znaczenie w wielu dziedzinach — np. w medycynie służy do bezbłędnego analizowania elektrokardiogramu, oceniania dotychczas przez lekarzy jedynie „na oko”. AAH wykonany został na specjalne zamówienie PIHM-u i będzie służył do analizowania funkcji parametrów, co jest niezbędne dla długoterminowych prognoz pogody.

Jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju maszyna elektrony. 20 grudnia 1958 r. została ona przekazana do użytku PIHM-owi. (AR)

# SPORT

## Przed sezonem

# Kreśli się karuzela trenerów i piłkarzy

Duże zmiany nastąpiły ostatnio na stanowiskach trenerów krakowskich drużyn piłkarskich. Wisła zawarła kontrakt z węgierskim trenerem Klissem, który 1 stycznia objął trenerski dyżur w klubie, mając do pomocy trenerów: M. Jezerskiego i St. Flankę, byłych piłkarzy Wisły.

Treningi Cracovii od 1 listopada ub. r. prowadzi Michał Matyas.

Trenerem Wawelu będzie dotychczasowy trener III-ligowego Hutnika z Nowej Huty, a poprzednio trener i wychowanek Wisły — Artur Woźniak. Garbarnia pozyskała na trenera Czechosłowaka Karola Finka, uprzednio trenera Cracovii, a później wrocławskiej Słeszy.

Cracovię, oprócz pozyskanych już piłkarzy Keckiego (Stal Mielec), Gowina (Czarni Żywiec) i Śmialka (Kabel Kraków) zasila również — Durmiok (Wawel), który będzie grał na pozycji środkowego napastnika, oraz Konopelski (Stal Sosnowiec), który będzie występował w obronie.

## Koszykarze polscy zwyciężają w Izraelu

Męska reprezentacja koszykarzy polskich odbywająca tournée po Izraelu, pokonała w drugim meczu w Tel Avivie miejscową drużynę 71:64. Najlepszy w zespole polskim był Wichowski, który zdobył 22 punkty. Pierwszy mecz — jak podaliśmy, również wygrali Polacy. Drużyna nasza rozegra jeszcze w Izraelu dalsze trzy mecze.

## KOSZYKARZE LECHA WYJECHALI DO WŁOCH

Koszykarze mistrza Polski Lecha poznańskiego wyjechali do San Remo (Włochy) by wziąć udział w turnieju, który rozegrany zostanie w dniach 4-6 bm.

## Szwedzy hokeiści pokonali w Katowicach

W rozegranym na Torkacie międzynarodowym spotkaniu hokejowym Górnik Katowice pokonał szwedzką drużynę I. K. Waesters 8:5 (3:1, 2:1, 3:3).

## HOKEIŚCI ZSRR REMISUJĄ Z USA

W międzypaństwowym meczu hokejowym rozegranym wczoraj w Nowym Jorku — ZSRR po bardzo żywej grze remisował z USA 5:5 (4:2, 0:3, 1:0).

## Marysia w „wielkiej trójce”

Któż nie zna popularnie zwanej „Kusionki”, świetnej lekkoatletki krakowskiej AZS. Zaczęła w 1953 r. od sprintów (100 m 13,1 sek., 200 m 27,6 sek., w skoku w dal 5,34 m), a w roku obecnym okazała się również świetną wieloboiścią. Zajęła przeciętnie na mistrzostwach Europy w Sztokholmie VI miejsce w 5-bójce, ustanawiając jednocześnie nowy rekord Polski w tej konkurencji 4:47 pkt i przyczyniając się w walnie na tych mistrzostwach do zdobycia przez Polskę brązowego medalu w sztafecie kobiet 4 x 100 m.

„Kusionka” była wielokrotną reprezentantką Polski i zdobywała dla naszych barw liczne cenne punkty. Jako jeden z naszych asów atutowych minimalnie ustępuje najlepszej lekkoatletce polskiej Basii Janiszewskiej. W konkursie redakcji „Sport” na 10 najlepszych lekkoatletek polskich zajęła trzecie miejsce za Janiszewską i Chojnacką.

W tym roku, mimo okroścowej kontuzji (w zimie kontuzja ścięgna dwugłowego, zaś po zawodach u Niemcech nadawanie ścięgna Achillesa), i idących za tym trudności w systematycznym treningu, uzyskała „Kusionka” najlepsze wyniki życiowe. Jest ona nadal jeszcze nierozwiniętym w pełni talentem i dlatego można liczyć na jeszcze lepsze osiągnięcia w roku bieżącym. Marysia liczy obecnie 22 lata, ukończyła WSWF w Krakowie. Niedaw-

Poważnego wzmocnienia dozna również zespół Wawelu. W przyszłym roku w drużynie wojskowej grać będzie wielu młodych i utalentowanych piłkarzy, a wśród nich Kulak (Garbarnia) i Szalucha (Stal Rzeszów).

## Kiedy kupisz „Tempo”

W poniedziałek rano, kiedy przjdiesz do kiosku, nie znajdziesz już w nim „Głosu Sportowca”. W jego miejsce będzie leżał barwny, nowy tygodnik sportowo-turystyczny o frapującej nazwie „Tempo”. W nowym tygodniku zawierającym osiem stron znajdziesz obok bogatej informacji sportowej i turystycznej ciekawe felietony, reportaże, korespondencje z kraju i zagranicy oraz wiele ciekawych materiałów. Wszystko to — jak mówią wtażemniczeni — podane będzie w ciekawej formie piśmowskiej i graficznej. Zresztą, kiedy kupisz nowe piśmo, przekonasz się o tym sam najlepiej.

## Kuźnicowem najlepszym sportowcem ZSRR

W Moskwie opublikowano wyniki konkursu — ankiety na najlepszego sportowca Związku Radzieckiego w 1958 r. W konkursie brali udział czterdziestu dziennikarzy sportowi. Pierwsze miejsce przyznano rekordziście i mistrzowi Europy w dziesięcioboju — Wasylemu Kuźnicowemu (związkiwstwo szybkie), Szachliem (gimnastyka), Latynią (gimnastyka) i Nowikowem (pięciobój nowoczesny).

## „Sowiecki Sport” przeprowadził po raz pierwszy wśród swoich czytelników ankietę na najlepszego sportowca ZSRR.

Pierwsze miejsce zajął Szachliem przed Bystrową i Gonczarenką.

## W Krakowie mecz hokejowy?

W niedzielę hokeiści Cracovii rozegrają spotkanie o mistrzostwo II ligi z Zniczem Pruszków. Mecz odbędzie się o godz. 18 w Krakowie, a w wypadku odwilży na Torkacie.

no zaś wyszła za mąż za znanego lekkoatletę krakowskiego Zb. Bibro. (t)

## KUPON Noworocznego Konkursu Sportowego „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Sportowca” i WKKF

Za najlepszych sportowców krakowskich w 1958 r. uważam:

- 1. ....
- 2. ....
- 3. ....
- 4. ....
- 5. ....
- 6. ....
- 7. ....
- 8. ....
- 9. ....
- 10. ....

Nazwisko i imię: .....

Adres: .....

Przypominamy, że rozwiązania należy nadsyłać na adres: „Gazeta Krakowska” lub „Głos Sportowca”, Kraków, ul. Wielopole 1.



Sylwester u lekkoatletów

# Emancypacja „Polski powiatowej”

Jeszcze przed VIII Plenum z inicjatywą członków partii, żądając, by personel techniczno-inżynierski zrodził się pierwsze propozycje, mające na celu decentralizację niektórych dziedzin naszego życia. Partia nie tylko zaakceptowała te inicjatywy, ale na trwałe włączyła je do swojego programu. Obecnie zaś jesteśmy świadkami procesu emancypowania się tzw. „Polski powiatowej” i często powtarzają się nazwy takich miast, jak Reszel, Sopot, Dziadowo, Bochnia, Nowy Sącz. Trudno, zresztą wymienić wszystkie eksperymentujące miejscowości. Nie o nazwy chodzi, lecz kierunek. Ktoś powiedział, że eksperymenty powiatowe to na swój sposób tradycja przedwojennego, burżuazyjnego samorządu...



## Belgijska gazeta o Berlinie i NRD

(Inf. w.) — Podajemy opublikowany w „Neues Deutschland” z 28 bm. fragment artykułu wstępnego, ogłoszonego w numerze świątecznym belgijskiej gazety socjalistycznej „VOORUIT”.

„Politycznie i prawnie Berlin jest częścią NRD. Kiedy wojna skończyła się, alianci nie podpisali w sprawie specjalnego statusu dla Berlina. Nigdy nie oświadczyli, że Berlin zachodni jest częścią Niemiec zachodnich. Pewna jest jedno: Berlin zachodni jest dla mocarstw zachodnich oknem wystawowym. Z Berlina zachodniego prowadzi się propagandę przeciwko Wschodowi.

Nas interesuje to, że Niemcy wschodnie rozwinięły się poważnie pod względem gospodarczym. Pod koniec wojny Niemcy wschodnie miały przemysł bardzo niewielki. Przemysł ciężki i kopalnie węgla znajdowały się w Niemczech zachodnich. I co się stało? W Niemczech wschodnich zbudowano zupełnie nowy przemysł ciężki, wykorzystując bogate złoża węgla brunatnego. Znowu pracuje przemysł maszynowy i tworzy się silny przemysł chemiczny. Jedynie tylko w przemyśle włókienniczym i rolnictwie są jeszcze pewne słabe punkty, chociaż w okresie ostatnich trzech lat wielkie sukcesy osiągnęło również rolnictwo NRD. Innymi słowami, oznacza to, że w ciągu co najmniej 5 lat poziom życia w Niemczech wschodnich poważnie się podnieśli.

Jeszcze kilka lat, najwyżej 5 a Niemcy wschodnie rozwinięły się całkowicie pod względem gospodarczym. Poziom życia ludności będzie zupełnie normalny, a to znaczy, że zachodnio-berlińskie okno wystawowe traci powoli swe znaczenie. Jeszcze jakiś czas, a Berlin zachodni będzie mógł być tylko narzędziem „zimnej wojny”. Najgorzej jest to, że po świecie krąży pewni generałowie i pewni politycy, którzy chcieliby chętnie wykorzystywać Berlin zachodni do próby sił w celu narzucenia świata swego rozwiązania. Ale na takie rozwiązanie mi się nie godzi.



Jednym z filmów, którego tomatem są komediowe przygody pana Anatola jest „Inspekcja pana Anatola”, realizowany przez zespół aktorów filmowych „Rytm”. — Na zdjęciu: Scena z tego filmu.

niekompetentny w dziedzinie produkcji i sprawowania władzy politycznej, gdy obecnie eksperymenty przede wszystkim zakładają decydujący głos rad narodowych. Postulują one bowiem maksymalne podporządkowanie im wszystkich przedsiębiorstw, istniejących na ich terenie, skupiając jednocześnie w rękach rad narodowych władzę polityczną. Przy tym eksperymenty zakładają maksymalną samodzielność terenowych władz w stosunku do władz wojewódzkich i centralnych.

Trzeba więc powiedzieć, że to, co obecnie dzieje się w przedsiębiorstwach, gromadach, powiatach i województwach, to nie innego, jak krystalizujący się proces kształtowania się w warunkach ludowego państwa nowego profilu organizacji społeczeństwa, systemu gospodarowania, sprawowania władzy, międzyludzkich stosunków.

Z tego, co nazwano eksperymentami (używam tego słowa, chociaż nie jest ono w pełni odpowiednie), zaczęto wysnuwać wnioski. Niestety, były one jednokierunkowe. W inicjatywach przemysłowych i terenowych dostrzegano tylko aspekty ekonomiczne. Efekty produkcyjne, zdaniem autorów wielu artykułów prasowych, były decydującymi kryteriami postępowości tych inicjatyw.

Oczywiście, jest to niezaprzeczonej prawdy. Decentralizacja uprawnień w przedsiębiorstwach przyniosła — jak się to mówi — „brzęczące” efekty. Nieraz podawano już wyniki gospodarce eksperymentujących przedsiębiorstw, handlu itp. Były one zadowolające, ale nie należy zapominać, że w takich dziedzinach, jak planowanie i wstępne kroki do uruchomienia możliwie wszystkich rezerw powiatowych. W większości eksperymentujących powiatów rozwija się niezwykle szybko przemysł materiałów budowlanych, budownictwo na wsi i w miastach. Wzrastają i stają się bardziej efektywne społeczne czynniki chłopskie, kończy się ciągnące się latami inwestycje: drogi, mosty, sieć elektryczna, szkoły, budynki gromadnicze itp. Zmienia się konsekwentnie profil powiatowej gospodarki (np. w Nowosądeckim rolnictwo zgodne z warunkami naturalnymi przedstawia się na hodowlę). O wiele lepiej, niż w latach poprzednich wykorzystuje się tereny czasowo. To wszystko są wyniki większej samodzielności, samorządności. Jestem przekonany, że nawet w sytuacji, kiedy nie są realizowane wszystkie postulaty eksperymentów, za lat kilka przekonamy się o wartości ekonomicznej powiatowych inicjatyw.

Lecz nie chodzi tylko o zlotówki. Jaka społeczno-polityczna treść kryją w sobie te inicjatywy? Otóż sedno polega na dalszym pogłębieniu socjalistycznych przeobrażeń, zapewnieniu rozwoju wszystkich twórczych sił społecznych, stwarzaniu warunków rozwoju inicjatyw społecznej i poszczególnych ludzi.

Nawet pobieżne przyjrzenie się działaniu powiatowej rady narodowej pozwala dostrzec poważne zmiany, jakie nastąpiły w stosunkach między obywatelami a władzą. Jeszcze nigdy np. w powiecie nowosądeckim, działającym czy reszelskim nie było tak wielkiego zainteresowania wyborami nowych władz powiatowych i gromadzkich. Po raz pierwszy w historii tych powiatów władza zaczęła przejawiać więcej troski o sprawy gospodarce, niż o „personal-

ne”. Jeszcze nigdy w historii tych powiatów ludność nie interesowała się tak bardzo jego problemami gospodarczymi, społecznymi.

Za procesami tymi kryją się rzeczy niebiałe, bo takie, jak kształtowanie się nowych stosunków między władzą a ludnością i w społeczeństwie, jak kształtowanie się nowych postaw ludzi-społeczników, ludzi-twórców. Zmienia się samopoczucie jednostek. Odczuwają swoją wartość, użyteczność, potrzebę swego myślenia i działania. Warunki samodzielności zmuszają ich do nowych wysiłków: wyszukiwania nowych, lepszych sposobów gospodarowania, rządzenia.

Za kilka miesięcy odbędzie się III Zjazd partii. Będzie to wydarzenie nie tylko wewnątrzpartyjne. Będzie to wydarzenie doniosłe dla całego społeczeństwa. Na Zjeździe decydować będą sprawy istotne dla całego kraju. Trwa w tej chwili czyn zjazdowy, podejmuje się różne zobowiązania produkcyjne.

Wydać się, że dobrze było, gdyby w nurcie przedzjazdowych dyskusji nie zniknęły z pola widzenia także sprawy kontynuacji i pogłębienia myśli nowatorskich, a dotyczące one mogą wielu dziedzin. I tak np. Komisja KC do spraw Zarządzenia i Samorządu Robotniczego mówiła o dalszym rozwijaniu eksperymentów, zaproponowała, by przedsiębiorstwa zwróciły szczególną uwagę na opracowywanie konkretnych, ważnych problemów, m. in. na system plac. Obok tego niezmiernie palącego zagadnienia istnieje wiele innych. Trzeba je wyszukiwać, dyskutować nad nimi, opracowywać propozycje, pamiętając jednocześnie, że eksperymentowanie powinno przebiegać pod znakiem rozwagi, rzetelności. Wszelka bowiem żywiłość — jak wiemy z doświadczenia — przynosi z reguły negatywne efekty.

Rozwój inicjatyw społecznych, poszukiwanie nowych, ulepszenie starych metod to nie akcje, nie kampanie. To proces trwały, długofalowy.

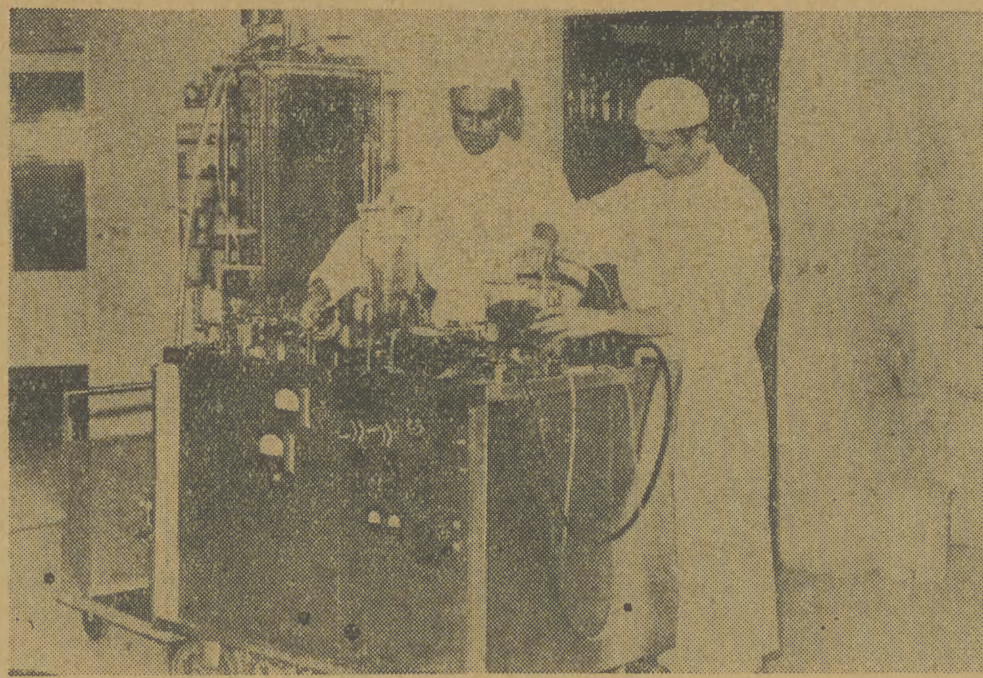
P. GARECKI

## Literatura naukowa

Akademia Nauk ZSRR przekazała dla MAEA bogatą kolekcję naukowych periodyków.

Dar ten zawiera bezpłatny abonament na 27 najważniejszych periodyków naukowych, ukazujących się w ZSRR — czołowych pism z dziedziny fizyki, chemii, astronomii i geodezji. Egzemplarze tych pism z lat 1955—1958 (w sumie 25 tomów) zostały przekazane Agencji.

Dar ZSRR przyczyni się do realizacji programu międzynarodowej wymiany informacji naukowej i technicznej.



Sztuczne serce i płuca — aparat niedozwony przy skomplikowanych operacjach serca został uruchomiony jako trzeci tego rodzaju w Europie w szpitalu w Düsseldorfie (NRF). Fot. CAF

## Instytut Techniki Budownictwa zorganizował na terenie kraju kilka ośrodków propagandowo-instrukcyjnych.

Zadaniem ich jest udzielanie pomocy — zwłaszcza na wsi i w osiedlach — osobom, które zamierzają zbudować sobie dom. Ośrodki propagują budowanie z materiałów zastęp-

## Nowoczesne budownictwo

czych — gliny, gipsu, żuźla, kamienia naturalnego itp., zajmują się laboratoryjnym badaniem miejscowych materiałów budowlanych, udzielają porad, informacji itd.

Ważnym czynnikiem propagandowym w działaniu ośrodków są budowane przez nie na wsiach domy pokazowe, które najlepiej przekonują chłopów, że budować można nie tylko z drewna i cegły.



Olbryzi żuraw kręci swym ramieniem i jak dziecinne zabawki przenosi z lądu na pokład statku czeskie „Skody”. Za kilka miesięcy ukażą się one na ulicach Indii.

## Nowa taryfa tranzytowa PKP

(AR) Z dniem 1 stycznia 1959 r. weszła w życie nowa taryfa tranzytowa PKP na przewóz towarów w przesyłkach wagonowych i drobnych. Taryfa ta będzie miała zastosowanie przy przewozie towarów tranzytem przez terytorium Polski pomiędzy krajami, z których żaden nie uczestniczy w umowie o Międzynarodowej Koleiowej Komunikacji Towarowej (SMGS — umowa między krajami obozu socjalistycznego) zarówno przez granice lądowe, jak też przez porty morskie i rzeczne.

Przesyłki tego rodzaju nie mogły dotychczas korzystać ze stawek Jednolitej Taryfy Tranzytowej (ustalonej umową międzynarodową między krajami socjalistycznymi) i w związku z tym opłaty za przewóz tych przesyłek tranzytem przez Polskę były obliczane według wewnętrznej taryfy towarowej.

Nowa taryfa tranzytowa PKP objęło szereg ważniejszych towarów przewożonych w komunikacji międzynarodowej i ustalone dla nich opłaty przewozowe znacznie niższe od obecnie pobieranych za tego rodzaju przewozy. Warto podkreślić, że przy niektórych towarach zastosowano aż 5-krotną obniżkę w porównaniu z opłatami pobieranymi według wewnętrznej taryfy towarowej.

Dotychczas opłaty za przewozy według taryfy wewnętrznej przeliczane są każdorazowo na waluty obce według obowiązującego kursu. Opłaty nowej taryfy tranzytowej PKP wyrażone są we frankach szwajcarskich za 100 kg, przy czym ustalono zróżnicowane stawki przewozowe w zależności od ciężaru przesyłki.

Nowa taryfa tranzytowa niewątpliwie przyczyni się do tego, że korzystanie z drogi kolejowej przez Polskę stanie się atrakcyjną dla wielu krajów spoza obozu socjalistycznego, które szukały dotychczas innych, tańszych dróg przewozu, zwłaszcza wówczas, gdy droga przez Polskę jest najkrótsza. Dzięki wprowadzeniu tej taryfy należy się spodziewać powiększenia masy towarowej przewożonej tranzytem na liniach PKP.

## Coś dla „posiedzeniary”...

Złowrogie na przeciągających się narażeniach — Mofeusz zbliża się pokryjomu do słuchaczy, wyciąga ramiona, wabi i kusi. Ale nie, tym razem przegra. Mamy teraz przeciw niemu broń! Ostatkiem sił otwierają się opadające powieki, ręka sięga po brunatną, pachnącą kawał i czekoladą tabletkę „Coffan” — nowy środek przeciw zmęczeniu i senności, ostatnią nowością Jeleńskich Zakładów Farmaceutycznych.

Widocznie w tych zakładach dobrze dali się we znaki zbyt długie zebrań, skoro zrodził się tu pomysł wyprodukowania takiego właśnie środka. „Coffan” — rzecz wcale dobra i potrzebna, ale gdyby tak jeszcze nasi chemicy wymyślili pigułki na zatamowanie niepotrzebnych słów...

# FELIETON

tygodnia

Mówiąc i myśląc o upowszechnieniu sztuki, a zwłaszcza plastyki, należy sobie uświadomić, że w wychowaniu ważniejszą rolę odobawiającego odgrywać szkółka.

Niestety, w programach i w nie objętej programem praktyce naszego szkolnictwa zagadnienie wychowania estetycznego oraz zbliżenia młodzieży do sztuki — niemal nie istnieje. (Nie chodzi o lekcje rysunków z prawdziwego zdarzenia, lekcje, prowadzone przez pedagogów-artystów, a więc o to, o co plastycy „biją się” od wielu lat z mizernymi rezultatami). Chodzi o szeroki front oddziaływania i ocenienia szkolnego na pojęcia dziecka i jego smak estetyczny. Nie zapominajmy, że w przeważającej części wypadków to, co z dziedziny plastyki otacza w szkole dziecko, jest, być może, (poza kościołem) jedynym kontaktem z obrazem, grafiką, rysunkiem. Nie wygląda to najlepiej. Zasadniczą cechą ekspozycji, zubożającej szkolne ściany, jest jedynie dydaktyzm i utylitarizm; te ekspozycje to rodzaj aneksu do programu szkolnego.

bo obok nich powiesić pejzaże, kompozycje, kwiaty barwne, żywe, artystyczne?

Chcę teraz mówić o podręcznikach. Ilustrując podręczniki historii czy wypisy reprodukcjami dzieł sztuki, autorzy nie poczuwają się do obowiązku jakiegokolwiek zaakcentowania osoby twórcy, ani też pokazania czasu, w którym powstało dzieło. W każdym niemal podręczniku epoki mieszają się z sobą w zaskakujący sposób. Obok siebie znajdują reprodukcje dzieł przeszłości i reprodukcje współczesną; jedynym łącznikiem jest temat. Nie próbujemy tam szukać najmniejszej wzmiarki, mówiącej, kiedy powstało dzieło, dlaczego i kto je stworzył. A potem się dziwimy, że wyrastają pokolenia analfabetów, jeżeli chodzi o zagadnienia plastyki.

Tymczasem bardzo łatwo byłoby, zwłaszcza w podręcznikach literatury, reprodukcować najcenniejsze dzieła polskich i obcych artystów, podając w sposób zwięzły pewne wiadomości o nich.

Poza tym wiedza o sztuce musi w podręcznikach wyjść z kręgu schematycznej, przestarzałego wzorca. Niedobrze jest, gdy

# Plastyka w szkole

Zachwiany więc zostaje czynnik najważniejszy, mianowicie poczucie bezinteresowności w stosunku do dzieła artystycznego. Wdraża się w dziecko fałszywe przekonanie, iż plastyka istnieje po to, by coś ilustrować, dopełniać. Ten utylitarizm ma jeszcze jedną stronę: Kto patrzy tylko na temat i kto jedynie w temacie upatrjuje zasadniczą wartość pedagogiczną dzieła, ten już z góry nie zwraca należytej uwagi na formę artystyczną i głębszą treść, na to, co jest czynnikiem wzbogacającym psychikę i intelekt.

Wydaje się bardzo pożądanym, aby na temat ten rozwinęła się dyskusja, oparta na szczegółowej analizie podręczników i uwzględniająca fakt, że większość naszych szkół znajduje się w miejscowościach, gdzie nie ma muzeów i wielkich bibliotek gdzie nie ma zbiorów obrazów, tam, gdzie podręcznik jest niemal jedynym przewodnikiem po obszarach sztuki.

IGNACY WITZ

## Notatki z Wybrzeża (III)

# Port — Szczecin

Rozpięte na horyzoncie ramiona dźwignów przypominają znajomy obraz z budowy nowohuckiego kombinatu. Tu i ówdzie snują się leniwie czarne warkocze dymu, przepiecione, jak wstążkami w dziewięczonej włosach, białymi obłokami pary. Trzeba dopiero podejść zupełnie blisko na nabrzeże lub spojrzeć z wysoka na ten rozległy obszar, poprzecinany błękitem kanałów, aby przekonać się, że to port.

Rozciąga się przed nami pas cichej wody, zamknięty dwoma brzegami kanału. Przy nabrzeżu stoi kilka statków, a wiatr łopocze lekko ich banderami, z których można by ułożyć wszystkie barwy tęczy. Po jednej stronie wody biegną w dal nitki stalowych szyn. Wsparty na nich olbrzymi żuraw kręci swym ramieniem i jak dziecinne zabawki przenosi z lądu na pokład statku czeskie „Skody”. Po przeciwnej stronie z lekkim pomrukiem pracuje elewator zbożowy. Dalej znów taśmowy transporter ładuje na statki węgiel.

### Co o nim wiemy?

OK 1958 przyniósł portowi szczecińskiemu niemal sukcesów. W okresie minionych dwunastu miesięcy osiągnięto tu największą ilość przeładunków, dzięki czemu wysunął się na pierwsze miejsce w kraju. Dobra praca robotników portowych sprawia, że port szczeciński przeładowuje 38 proc. przechodzących przez porty polskie w ogóle i 60 proc. towarów tranzytowych. Szczecin posiada dość dobre usytuowanie i położenie geograficzne, co daje największe możliwości rozwojowe jako portowi uniwersalnemu, a równocześnie — tranzytowemu — morsko-rzeczniczemu i przemysłowemu. Wspomniane przedtem wyniki są nie mniej ważne, że Szczecin posiada ciągle niedostateczną ilość urządzeń do obsługi nabrzeży portowych, a przecięt od ich liczby zależy sprawni i szybki wyładunek czy załadunek statku.

Należy przy tym pamiętać — co bardzo mocno podkreślał dyrektor portu szczecińskiego, że 99,9 proc. załogi rekrutuje się spośród ludzi, którzy nigdy przedtem nie widzieli morza i dopiero tutaj zetknęli się z nim po raz pierwszy, tutaj wyuczyli się „portowego zawodu”.

Przyszła pięciolatka zmierza do znacznego poprawienia tej sytuacji. W latach 1960—1965 projektuje się inwestycje w porcie szczecińskim na sumę 450 mln zł. Pieniądże te wydane będą głównie na „dozbrojenie” nabrzeży 65 dźwigami, zakup sprzętu zmechanizowanego, budowę nowego nabrzeża drobnociepłego wraz z magazynami itp. Inwestycje te są niezbędne. Cóż bowiem może znaczyć posiadanie dużej floty, składającej się nawet z najlepszych statków, jeśli będą one źle obsługiwane w portach, będą miały ciągłe przestoje? Zamiast zysków, będą przynosiły straty.

### „Handel idzie za banderą”

PORT i flota stanowią dwie warunkujące się nawzajem dziedziny. Terazniejsza i przyszła flota portu zakreślają przede wszystkim rozmiar i zadania własnej floty handlowej, zakreśla dynamikę handlu zagranicznego. Od tego, ile i jakie mamy jednostki morskie, zależy m. in. to, czy szczeciński port będzie pracował i rozburowa, a u jego nabrzeży koryśkać się będą dziesiątki polskich i obcych statków. W państwie, posiadającym dostęp do morza, flota handlowa odgrywa pierwszorzędą rolę gospodarczą.

Wprawdzie stare przysłowie „handel idzie za banderą” nie ma już dzisiaj tak wielkiego znaczenia, jak dawniej, niemniej jednak

własna żegluga jest nadal jednym z podstawowych czynników zaopatrzenia rodzimego przemysłu w surowce zamorskie i jest czynnikiem rozwijającym eksport.

O działalności floty handlowej tak powiedział dyrektor Departamentu Żeglugi Ministerstwa Żeglugi i GW, Marian Gronowicz: — Po pierwsze eksploatacja floty własnej to działalność antyimportowa, zapobiegająca wydatkowaniu sum walutowych na obcy tonaż. Po drugie posiada ona charakter produkcji eksportowej, przynoszącej w efekcie wolne dewizy za przewozy własnych ładunków między portami obcymi oraz obcej

masy tranzytowej. Innymi słowy zyskujemy dewizy w formie wpływu albo zapobiegamy ich wydatkowaniu. Poza tym posiadanie żeglugi morskiej przyczynia się wraz z innymi działaniami transportu do zwiększenia rozmiarów tranzytu towarowego.

Podstawowym kryterium oceny ekonomicznego znaczenia floty dla gospodarki narodowej jest jej efektywność dewizowa. Przy ujęciu aktualnego stanu floty na około 50 mln dolarów osiąga się nadwyżkę dewizową ponad 22 mln dolarów rocznie, co oznacza, że flota amortyzuje się dewizowo średnio w ciągu 27 miesięcy. Środki dewizowe są przez flotę nabywane tanio, niskimi nakładami, bo w złotych obrotowych — o wiele niższymi od wielu gałęzi przemysłu. Dla przykładu można podać, że tzw. koszt użycia 1 dolara w całej PMH wyniósł w 1957 r. 24 zł, a w I półroczu 1958 r. wzrósł do 27 zł, co nastąpiło głównie z powodu stawek frachtowych.

PRZEMYSŁAW MARCISZ



Oto fragment pracy holownika „Szczecin” przy odbijaniu jednego ze statków od nabrzeża portu szczecińskiego. Zdjęcia A. Piotrowski

TO I OWO

TO I OWO

TO I OWO

TO I OWO

TO I OWO

TO I OWO

ROZMOWKI  
KRAKOWSKIE



# Człowiek który „ma na głowie” kłopoty wszystkich plastyków

**M**ój rozmówca, którym jest tym razem prezes Krakowskiego Oddziału Związku Artystów Plastyków, p. Antoni Kostrowa, niechętnie mówi o sobie. Natomiast o swej pracy i kłopotach, z nią związanych, dyskutować może całymi godzinami. A tych kłopotów osoba odpowiedzialna za sprawy krakowskich plastyków — ma немало.

— Jest pan już trzeci rok prezesem Związku. Jakie sprawy zabierają Panu tak dużo czasu?

— Plastycy żyją w warunkach, które nie rokują specjalnych nadziei, aby wyczerzony zawód — w ścisłym tego słowa znaczeniu — można było wykonywać. Prace Związku idą w kierunku zmiany tej sytuacji. Trzeba przypomnieć, że w swych staraniach napotykać na dużą pomoc i życzliwość ze strony Ministerstwa Kultury, ze strony Komitetu Wojewódzkiego partii, a szczególnie I sekretarza, który wykazuje — jak żaden dotychczas — wielkie zrozumienie dla ludzi kultury i sztuki. Z pomocą śpieszy nam także Wydział Kultury Rady Narodowej miasta Krakowa.

Obecnie kładzie się o wiele większy nacisk na uwzględnienie w nowym budownictwie pracowni dla plastyków. W najbliższym czasie otrzymamy dwie zbiorowe pracownie malarstwa i rzeźby, które mieszczą się w dawnych bożnicach. Pracownia rzeźby, która znajduje pomieszczenie w dawnej bożnicy Izaka, oddana zostanie do użytku 20 lutego, w czasie walnego zjazdu delegatów Związku Plastyków w Krakowie. W tym czasie urządzamy również wystawę biblioteki, która w tym roku obchodzi swój pięćdziesiąty rocznik. Mimo, że dotacje wyniosły 6 tysięcy złotych, zakupiliśmy książek za 80 tysięcy. Pieniądze te pochodzą z działalności gospodarczej Związku.

— Do tej pory mówi Pan jednak o rzeczach, które cieszą, a przecież na wstępie naszej rozmowy zaczął Pan od kłopotów i trudności. Może właśnie o nich...

— A więc przede wszystkim dużo czasu

i energii, którą moglibyśmy wykorzystać dla swej twórczości, zabiera nam załatwianie drobnych spraw, które przy luźnej dobrej woli mogłyby być załatwione o wiele szybciej. Dla przykładu. Od czterech lat staramy się o wykwatowanie jednej rodziny z bożnicy Izaka. To samo ze sklepem. Od kilku lat czynimy starania, wskazujemy pomieszczenia zastępcze. Wszyscy się z nami zgadzają, że to, co walczyliśmy, jest słuszne i konieczne, ale cóż — kończy się na obietnicach... Otwarcie takiego sklepu pozwoliłoby na uruchomienie szeregu działań produkcyjnych, a tym samym na likwidację bezrobocia wśród plastyków, dochód zaś szedłby na cele Związku.

Warto dodać, że „Gazeta Krakowska” już od dość dawna występowała z wnioskiem o przyznanie jednego ze sklepów plastykom. Proponowaliśmy swego czasu jedną z placówek w Sukietnicach. Nie trzeba chyba dodawać, że otwarcie tego rodzaju sklepu byłoby chyba jednym z poważniejszych kroków na drodze walki z „szmirą” i tandetą. Zamiast pływających łabędzi, jeleni i tym podobnych „cudów”, ludzie mogliby nabywać wartościowe dzieła sztuki. Obecnie wyłania się znów taka możliwość. Przy Rynku Głównym jest lokal po składnicy druków. Wierzymy, że w nowym roku gospodarz miasta pomoże Związkowi w pozytywnym rozwiązaniu tej sprawy.

— Pani Prezesi, proszę nam jednak powiedzieć coś o sobie...

— No cóż, jak już zaznaczyłem, o sobie mam niewiele do powiedzenia. W 1951 roku ukończyłem Akademię Sztuk Plastycznych u prof. Dunikowskiego. Potem pracowałem przy pomnikach na Górze Anny i w Olsztynie, które są dziełem tego profesora. Brałem udział w wielu konkursach i wystawach. Na wystawie w Arsenale, która odbywała się w czasie Festiwalu, została wyróżniona moja rzeźba — „Głowa w granicie”.

— Jakież są Pana życzenia, związane z Nowym Rokiem?

— Zadaniem plastyków jest tworzenie i upowszechnianie kultury. Abyśmy jednak mogli prawidłowo spełniać swoje zadania, potrzebne są pieniądze. Pieniądze te powinny pochodzić z zarobku z racji wykonywania przez nas wyuczonego zawodu. Chcemy, aby były one wynikiem naszej pracy, a nie — jak to sugerują niektórzy — datkami, obciążającymi kieszeń robotnika. Chodzi o umożliwienie wykonywania swego zawodu, którego produktami są trwałe wartości artystyczne.

Rozmawiała H. GUGAŁOWA

# 10 pytań

1. Który poeta był generałem Kościuszki?
2. Jak nazywa się budynek rządowy w Stanach Zjednoczonych?
3. Kiedy zapadła decyzja budowy portu w Gdyni?
4. Kto powiedział: „Cogito, ergo sum”?
5. Co to jest chlamyda?
6. Jak nazywa się najdłuższa rzeka Australii?
7. Które miasto ocalała Joanna d'Arc?
8. Gdzie znajduje się Biblioteka Raczyńskich?
9. Kto to jest fizjatr?
10. Z ilu izb składał się Sejm Królestwa Kongresowego?

# TYLKO DLA KOBIET

Na zabawy, jak wiadomo, potrzebny jest „rynsztunek” nie mniejszy, niż kiedyś rynsztunek rycerzy, zdążających na pole bitwy. Bo też i karnawałowe za-

# Karnawałowe utarczki

bawy to trochę takie pole bitewne... Stanięz oko w oko z (nie)przyjaciółką, oceniasz jej przybory bojowe i dalejże gościć sztylceciem matych złośliwość:

— Ach, piękna masz sukienka, ale czy zapomniałaś, że do tańca raczej krótkie są modne? Ten kwiat jest wprost

A skoro już taki bój, to i rynsztunek musi być nie gorszy. Rynsztunek zaś balowy damski składa się z niejednej części: z sukni, halki, rekawiczek, pończoch, pantofli, korałi, ewentualnie kulału i torebki.

Sukienka może być wąska lub szeroka, długa lub krótka, gładka w tym sezonie holdujemy indywidualnym upodobaniom. Obowiązkowo natomiast musi mieć duży dekolt z przodu lub z tyłu (patrz rys.), może

czarujący ale pasowałby lepiej do innej sukni... też być zupełnie bez ramionek i jest wtedy niezwykle kobieca.

Halce nie wolno wyglądać spod sukni.

Rękawiczki — do lokcia, w kolorze sukni lub kontrastujące z nim (zdejmujemy je tylko do jedzenia).

Pończochy cienkie i bez szwa-

Pantofelki-szpilkki lub „trumniki” — dla wyśokich.

Klipsy jeszcze modne wieczorem, szczególnie w szosach.

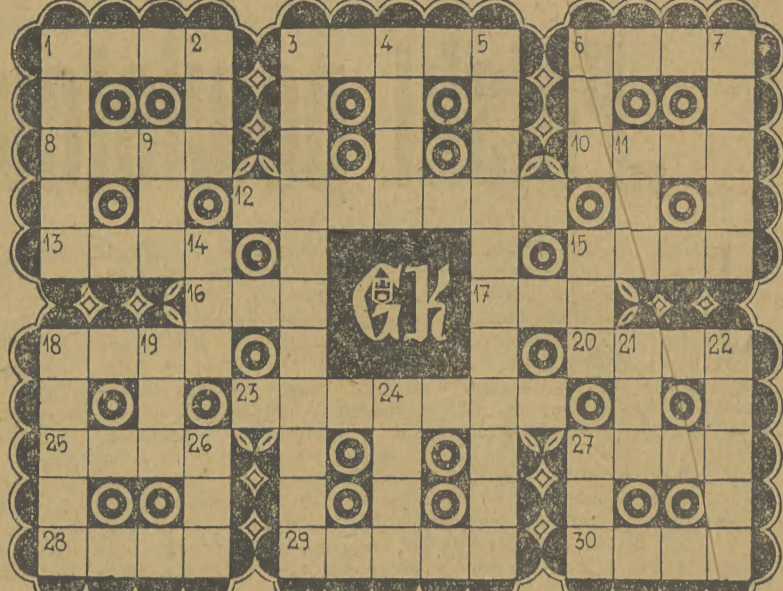
Korałe lub w ogóle coś okrągłego wokół szyi licznymi żużkami — bardzo modne.

Może też być kwiat — jak już powiedzieliśmy: bardzo miłe i bardzo kobiece przybranie sukni. Przyjmamy go wysoko na ramieniu lub z boku, w stanie.

Torebka może być, lecz nie musi. Pokazały się ostatnio ładne torebki wieczorowe z plastyku w MHD-owskich sklepach. (hz)



Skromna, a wytworna sukienka empirowa z granatowego, ciężkiego jedwabiu, ozdobiona białymi długimi rekawiczkami i złotym naszyjnikiem. (Model warszawskiej „Ewy”).  
Fot. A. Piotrowski



NASZA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Zakazany, nietykany, 3. Naelsk, nattof, 6. W domu jest mały, w hucie — wielki, 8. Roslina zielona o jadalnych nasionach, 10. Urządzenie na statku, 12. Plan zamierzonej działalności, 13. Kreska wycięta na jakimś przedmiocie, 15. Jednostka wagi, 16. Znane angielskie piwo, 17. Krzyżówka wierzba, 18. Cłonek rodziny, 20. Marka czechosłowackich motocykli, 23. Wodospad górski, 25. Litera alfabetu greckiego, 27. Niedużo, 28. Materiał opatrunkowy, 29. Rataj, 30. Sterta drzewa.

PIONOWO: 1. Narzędzie kuchenne, 2. Część nóg, 3. Po przeciwległej stronie, 4. Nieprzyjaciół, 5. Wynalazca lampy naftowej, 6. Czasami się za niego mogli bierze, 7. Kolaryz się z hilem, 9. Parów, 11. Smoła do pokrywania olinowania i emasowania okrętu, 14. Atrybut stangreta, 15. Lasek, dąbrowa, 16. Jest po obu stronach rzeki, 18. Głos żeński, 21. Koleżanka Oli, 22. Osłonożenie w gazecie, 24. Szkoła powiększająca, 26. Papuga brazylijska, 27. Słodki, zimny deser.

# LOGOSYLABOWKA

Z wymienionych sylab utworzyć 22 wyrazy sześcioliterowe, a następnie ze środków liter każdego z nich odczytać sentencję W. Szekspira. Kolejność — według określeń wyrazów, które podajemy dla ułatwienia. (Uwaga: W jednym wypadku litery czytane w odwrotnym porządku).

SYLABY: ba — ber — bilz — blak — ca — ca — carz — cho — da — da — drob — fio — fra — ka — ka — ka — ka — kl — kl — ko — kost — ilk — lin — lo — lu — ma — mo — mos — na — na — na — na — no — ny — ny — o — pa — pa — po — pl — pień — pral — ra — ry — siej — sza — szek — szel — ta — to — zes.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. Domowa SHL-ka, 2. Zęgoszyn olej lniany, 3. Zapal, chęć, 4. Stołeczka kraju europejskiego, 5. Niewielki, nie gruby, 6. Szaraka, 7. Rodzaj sofy, 8. Bardzo dokuczliwy komar, 9. Kolor czerwonozielony, 10. Wysiew ziarna w rolę, 11. Tkania na płaszcze letnie, 12. Zakrzywienie w łuku lub koszyku, 13. Wyrażenie piękne, lecz puste, 14. Grube galezie, 15. Część czapki, 16. Coś na szyję lub głowę, 17. Kłosek, pilawki, 18. W jez. dzieleczym: grzeszy, ładny, 19. Jedna z elektrod, 20. Skóra owoców, 21. Niegodziwiec, hulań, urwis, 22. Potężny władca.

# ELIMINATKA GEOGRAFICZNA

Eliminując błędy, pozostaw prawidłowe odpowiedzi.

1. W Azji znajdują się kraje: Grecja, Jemen, Liban, Libia, Turcja?
2. Stołecami różnych krajów są: Kolombo, Lagos, Santiago, Trypolis, Tubkal?
3. Trzema krajami o największej liczbie ludności na świecie są: Chiny, Indie, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki?
4. Walutami Brazylii, Danii i Japonii są: cruzeiro, jen, korona, peso, rupia?
5. Największe wyspy w Europie oraz Australii i Oceanii: Eubea, Islandia, Korsyka, Tasmania, Wielka Brytania?
6. W Azji znajdują się półwyspy: Jamał, Jukatán, Kamczatka, Kola, Synaj?
7. Największymi rzekami są: w Afryce — Kongo, w Ameryce Południowej — Amazonka, w Australii — Murray, w Azji — Ganges, w Europie — Wołga?
8. Największymi jeziorami są: w Niemczech — Bodenskie, w Polsce — Śniardwy, w Szwajcarii — Genewskie, w Węgrzech — Balaton, w ZSRR — Onega?
9. W Europie znajdują się szczyty: Góra Kościuszki, Erebus, Etna, Mont Blanc, Zugspitze?
10. Miejscowościami uzdrowskimi są: Hanoi, Kisłowodsk, Kudowa, Reykjavik, Karlowe Vary?

Rozwiązania należy przysłać na adres redakcji do dnia 10. I. br. (decyduje data stempla poczty.), z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe nr 1”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, rozlosowane zostaną nagrody:

- 1. ZEGAREK NA RĘKĘ
- 5. WARTOSCIOWYCH KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI z dn. 20 XII 1958 r.

POZIOMO: 4. aparatura, 11. Kallipygos, 14. mada, 15. arena, 16. arak, 18. boe, 19. rana, 20. stanica, 22. BB (Brigitte Bardot), 23. ka, 24. Mełsyk, 27. gram, 28. Oran, 30. kaktus, 32. na, 33. ar, 34. tremolo, 39. rata, 40. Ural, 42. Loma, 43. żuraw, 44. olej, 46. Tanganyka, 47. antresola.

PIONOWO: 1. Skarbek, 2. ten, 3. Upa, 4. agaf, 5. pora, 6. asan, 7. Am, 8. tabaka, 9. udo, 10. ranny, 12. arab, 13. Ina, 17. kłimono, 20. Samuel, 21. cera, 22. kadr, 25. Sn, 26. karawan, 27. GK, 28. ratler, 31. Akron, 33. atak, 35. Moto, 36. omal, 37. lana, 38. run, 39. aria, 41. alt, 43. żak, 45. je.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za rozwiązanie krzyżówek pierwszą nagrodę — zegarek otrzymuje: Antoni Gałczyński, Kraków 2, ul. Królowej Jadwigi 176; Krystyna Brzezińska, Kraków, Rynek Dębicki 9/11, T. Sznajder, Kraków, ul. Szlak 6 m. 5, Ina Kornacka, Kraków, ul. Rzeszowska 4, Stanisław Tunajek, Kraków, Balicka 121; nagrody książkowe, oraz J. Strępek, Kraków, ul. Urzędnicza 41/4 — za rozwiązanie sztyrgamu: nagrodę książkową.

Nagrody książkowe wyślemy pocztą.

# Madre myśli nie wietrzeją

Madre myśli nie wietrzeją. Bez przewodnika nie dojdzie się nawet do piekła. Kto idzie prostą drogą, przychodzi... późno. Ze starego wroga nie zrobi się nowy przyjaciel. Mądry nie potyka się dwa razy o ten sam kamień. Ucałuj rękę, której nie możesz ugrzyć. Jeśli umiesz dużo, bądźiesz mało spać. Urzędnik nie powinien mieć ani ojca, ani matki. Jeden mówi: „dzieciwęża”, drugi: „trochę mnie, niż dwadzieścia”.

Kto lubi różę, musi cierpieć jej kolce. Otwieraj — nie usta, ale oczy.



Przekazania Polsce radziecka stacja badawcza na Antarktydzie — Oaza Bungea. (Obraz artysty J. P. Rubana).  
Fot. — CAF

# 10 odpowiedzi

1. Poeta Jakub Jasiński, m. in. autor popularnego „Chłopa”.
2. Biały Dom — oficjalnie siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych.
3. Dnia 10 lutego 1920 r. Sejm uchwalił budowę portu w Gdyni, a prace rozpoczęto w 1921 r.
4. Kartezjusz.
5. Plaszcz starożytnych Greków.
6. Dantina.
7. Orlean.
8. W Poznaniu.
9. Lekarz — specjalista w dziedzinie gruźlicy.
10. Sejm Królestwa Kongresowego był dwuizbowy.

# TO i OWO Z KRAJU

**Drżycie złodzieje!**

Czujka elektronowa to aparat ubezpieczający skarbcie i kasy pancerne przed kradzieżą. Czujka — małe, płaskie pudełeczko, zbudowane jest na lampkach i układach elektronowych. Po wkroczeniu człowieka do kilkumetrowej strefy działania, aparatu czujka błyskawicznie włącza akustyczny system alarmowy. Uruchamia też tzw. powtarzacz sygnałów, znajdujący się na najbliższym posterunku MO. Wystraszony, złodziej wyciągnął palec w kierunku kasy, poza granicę strefy alarmowej, a już cała okolica postawiona zostaje na nogi piekielnym hałasem.

Prototyp tego wynalazku jest dziełem polskich inżynierów Grossa i Tchórzewskiego. Spółdzielnia „Skarbiec” zakupiła patent i udoskonaliła czujkę.

W najbliższym czasie polskie czujki sprzedawane będą za pośrednictwem „Coopoximu” za granicę.

**Tragikomedia**

W jednej z mazowieckich wsi znaleziono na polu niewypał w postaci pocisku armatniego. Zawiadomiony milicjant polecił w myśl przepisów sőtysowi odgrodzić niewypał płotkiem — do czasu przyjazdu patrolu saperckiego.

Gdy przyszedł skontrolować wykonanie polecenia, zdrtwiał... Soltys kończył właśnie wbiwanie ostatniego palika, waląc wąż z całej siły znalezionym niewypałem...

**Co pani ma pod sukienką?**

Przez Urząd Celny na lotnisku warszawskim na Okęcu przechodzi wraz ze swymi bagażami ok. 500 osób tygodniowo. Ciekawy jest podział pasażerów na

kategorie, ustalone oczywiście pod specjalnym, celniczym punktem widzenia.

50 proc. podróźnych to osoby delegowane służbowo, 30 proc. — odwiedzający rodziny w innych krajach, 10 proc. — sportowcy, uczestnicy imprez międzynarodowych. Reszta to prawdziwi turyści, artyści, literaci, naukowcy oraz nieliczny procent chorych, wyjeżdżających na leczenie u zagranicznych specjalistów.

Najwięcej kłopotu sprawiają celnikom grupy 2 i 3. Wiele osób jest oburzonych i „skrzywdzonych”, gdy celnicy lupią im stone clo za „prezenty” wzięte ponoć do rodzin.

Zależnie od mody wycieczkowej, zmieniają się też mody w Urzędzie Celnym. Masowe wjazdy do Francji, Włoch, Anglii oznaczają sezon „Szarotkowo-nolowoy”; Bułgaria — „zegarkowo-futrany”; ZSRR — „bielżniano-lodowkowy” (względnie „telewizorowy”). Najczęściej obecnie wycieczki na Węgry odbywają się pod hasłem: „białe płótno — futra i wyroby skórzane”.

Największą pomysłowością odznaczają się kobiety. Ulatwia im przemyt wielość szczegółów garderobianych. Ostatnio np. pewna pani miała pończochy napięte na... paski od zegarków.

# TO i OWO Z ZAGRANICY

**Remont chińskiego muru**

Kto z nas nie słyszał o olbrzymim chińskim murze, opasującym niegdyś ten ogromny kraj? Mur ten zbudowany został jeszcze w IV i III w. przed naszą erą. Obecnie Chiny Ludowe postanowiły odrestaurować mury, zniszczone zębem czasu. Prace restauracyjne mają miejsce na trasie, liczącej sobie... 4.000 km. Wszędzie widzi się robotników, układających kamienie, zalewających cementem dziury i pęknięcia. Od nowienie muru na pewno się opłaci, gdyż stanowi on

jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych świata i oglądany jest rocznie przez setki tysięcy turystów.

**Kierunek — Atlantyk**

Dwa wielkie amerykańskie towarzystwa przewozu lotniczego — PAA (Pan American Airways) i TWA (Trans-World Airlines) zamówiły w zakładach firmy „Boeing” ponad 100 pasażerskich samolotów odrzutowych typu „Boeing 707”. Przewiduje się, że za pomocą tych samolotów będzie można przewieźć rocznie 7,5 miliona pasażerów — głównie przez Atlantyk.

**Ekonomika małżeńska**

Własny system ekonomiki planowej zastosowała pewna para narzeczonych z Irlandii. Narzeczony zastawił aparat fotograficzny w lombardzie i kupił obrączki. Nazajutrz po ślubie przyszedł do lombardu, zastawił obrączki i wykupił aparat. Wyszedł z nim przed lombard, zrobił żonę ślubne zdjęcie, zastawił ponownie aparat i... wyjechali w podróż poślubną.

**Amator**

Pewien Brazylijczyk, nazwiskiem Vincente Fabregas, liczący obecnie lat 54, został aresztowany pod zarzutem 7-krotnego małżeństwa. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że poza tym Fabregas żenił się jeszcze 12 razy. Z owych 19 małżeństw doczekał się 28 dzieci!

**Inflacja salezje...**

...w Ugandzie (angielski protektorat Afryki Wsch.), gdzie ojcowie rodzin zwiększyli „cenę” narzeczonych z 6 do 20 sztuk bydła rogatego. W związku z tym policja miejscowa, notując stale zwiększającą się liczbę kradzieży bydła. W ostatnich 6 miesiącach zanotowano aż 16 tysięcy wypadków kradzieży.

**Reklama?**

Na placu przed kościołem w Buenos Aires wywieszono olbrzymi plakat z hasłem: „Alkohol to twój najgorszy wróg”. Na froncie kościoła zaś wykuto napis: „Starajcie się, aby wasi wroźowie stali się naszymi przyjaciółmi”.

**TYLKO o gwiazdach**

może obserwować zmianę zawartości w stopie lub mineralne dobowego pierwiastka, w punktach odległych od siebie jedynie o 1/10 tysięczną mikronu. W ten sposób powstaje pełny obraz składu chemicznego substancji, jakiego nie udawało się dotychczas otrzymać.

**Ona też nie lubi dubbingu...**

Moda akto rka niemiecka, Liselotte Pulver („Wyznania hochszaplera Felixa Krülla”) zaprottestowała przeciw dubbowaniu swego głosu w nowym filmie Claude Autant — Larra „Grac” (według Dostojewskiego). Jej kontrakt wyraźnie bowiem zastrzegł, że Liselotte ma w filmie mówić „własnym głosem”. Nie porządkując, energiczna aktorka złożyła pozew do sądu, domagając się zaskewestrowania filmu.

**Biedny Tolstoj**

Jeden z najbardziej osławionych reżyserów świata, stary „knociarz” Carmine Gallone, którego „arcydzieła” w rodzaju „Wydawnictwa Ricordi” docierają od czasu do czasu i na nasze ekrany, nakreślił nowy film... Tym razem ofiarą jego przedsięwzięcia padł sam — Lew Tolstoj. Gallone przedniósł na ekran „Polikuszkę”, jedną z najśmieszniejszych nowel Tolstoja. Mimo znakomitej obsady (Polco Lullii, Antonella Luadi, Franco Interlenghi), film jest tak rozpaczliwie „szmirny”, że nawet najbardziej tolerancyjni recenzenci gorąco go swym czytelnikom odradzają.

**Ma dosyć...**

Z okazji paryskiej premiery filmu amerykańskiego reżysera Johna Negulesco „Pełen usmiech”, w tygodniku „Arts” ukazało się następujące oświadczenie Francois Sagana:

„Koniec! Nigdy więcej nie będę współpracował przy ekranizacjach moich powieści. Za każdym razem rezultaty są przerażające... Oczywiście, zależy mi, by te filmy miały powodzenie (otrzymują przecież procent od wpływów), ale po co mam brać odpowiedzialność za każdą „szmirę”, którą racy stworzyć reżyser.

**Na ślubnym kobiercu**

Popularna aktorka szwedzka, Ulla Jacobson poślubiła niedawno Austriaka Hansa Rasmanna, swego nauczyciela języka niemieckiego.

Również Horst Buchholz, najpopularniejszy amant filmu niemieckiego ożenił się w Londynie z francusko-włoską gwiazdką, Miriam Bru-

**NOWOSCI NAUKI TECHNIKI**



**„Zemsta Nietoperza”  
w Operetce  
Warszawskiej**

81 grudnia 1958 r. odbyła się w Operetce Warszawskiej premiera „Zemsta Nietoperza” Straussa w reżyserii Ludwika Rene i Sławomira Lindnera. Inscenizacja — Ludwik Rene. Scenografia — Jerzy Kapiński. Choreografia — Jerzy Kapiński. Kierownictwo muzyczne — Jerzy Gacek. Na zdjęciu: J. Precigs (Alfred), B. Artemska (Rosalinda) i R. Fabiński (dyr. więzienia).

**Poród poza organizmem matki,  
świadome kształtowanie płci, dzieworództwo**

**FANTAZJA  
— czy realna możliwość**

**M**ój profesor zoologii rzadko dawał wyraz swym uczuciom. Dwa jednak momenty nasuwały chmurę niezadowolenia na jego oblicze, gdy mówił o dzieworództwie i referował perspektywę stosowania sztucznej inseminacji. Oba bowiem zjawiska degradują rolę biologiczną samca.

(Wyobrażam sobie minę mego wykładowcy, gdyby zapoznaliśmy się z rozważaniami francuskiego biologa, Jean Rostanda, które zreferował polskiemu czytelnikowi Brutusk w jednym z ostatnich numerów „POLITYKI”).

**Niepokój biologa**

Rostand zatytułował swój artykuł „Niepokój biologa”. To już nie tylko dzieworództwo czy sztuczna inseminacja... Czegóż tu bowiem nie ma? Dojrzwianie płodu poza organizmem matki, świadome kształtowanie płci, formowanie w sposób z góry zamierzony pewnych cech fizycznych czy psychicznych jeszcze w czasie życia płodowego, przeszczepianie narządów, przedłużanie życia ludzkiego. Słowem, świadome, zimne, planowe wkroczenie człowieka w najbardziej intymne regiony biologii tegoż człowieka.

Brutusk główny akcent położył na socjologiczny i psychologiczny aspekt rozważań Rostanda. Jak wyglądają te sprawy od strony przyrodniczej?

Te zatrącające o fantazję perspektywy mają poważną podbudowę doświadczalną. Nie wszystkie problemy zostały już rozwiązane, czy zbadałoby się do końca na organizmie ludzkim, niemniej doświadczenie, przeprowadzone na niższym organizmie, dzieli od eksperymentu na człowieku — często tylko jeden krok.

**Na początku był...  
mocznik**

Do roku 1828 panowała w biologii niemal wszechwładnie teoria witalistyczna. Głosiła ona, że życie uwarunkowane jest istnieniem i działaniem jakiejś nadprzyrodzonej siły

witalnej. Miała ona regulować procesy życiowe, miała powodować powstawanie materii organicznej.

Ale w 1828 r. Fryderyk Wöhler przeprowadził bez udziału „siły życiowej”, zwykłymi metodami chemicznymi pierwszą laboratoryjną, a więc sztuczną syntezę mocznika. Prosta to substancja organiczna — produkt przemiany materii organizmu, a jednak możliwość powstawania jej poza organizmem, do czasu Wöhlera nawet sobie nie wyobrażano. To była syntezą, która obaliła myślowe, światopoglądowe przeszkody i osmieliła badaczy.

W pierwszych latach bieżącego stulecia był już Emil Fischer z laboratoryjną syntezą prostych jeszcze połączeń typu białkowego. A w 1958 r. była Nagroda Nobla za syntezę złożonego białka zwierzęcego — hemoglobiny.

Eksperyment dr Richarda Schweta i jego współpracowników to wielkie osiągnięcie, zbliżające może moment laboratoryjnej syntezy „żywego” białka. Nie stanowi on jeszcze

jednak zakończenia dzieła zapoczątkowanego przez Wöhlera. Syntezą Schweta to tylko częściowo laboratoryjna syntezą: przeprowadzono ją wprawdzie poza organizmem, ale motorem napędowym były elementy biologiczne, izolowane z żywej komórki. Problem jest nadal otwarty.

Czy istnieje związek tych zagadnień z problemami, poruszonymi w artykule Rostanda? Jak najściślej: dzieworództwo, dojrzwianie płodu zwierząt żyworodnych poza organizmem matczym, świadome kształtowanie cech — to sprawy związane w sposób najistotniejszy z biochemią, syntezą hormonów, enzymów. Postępy chemii, biochemii — to równocześnie postęp biologii.

**Cląza bez matki**

Dojrzwianie płodu zwierząt żyworodnych poza organizmem matczym, dziecko „urodzone” bez ciąży, zarodek rozwijający się w próbówce czy kolbce doświadczalnej? Fantazja czy realna możliwość? Raczej realna możliwość. Raczej problem techniki i biochemii. Eksperymentów przeprowadzonych w tym zakresie na zwierzętach nie brak. Wyniki ich są różne, bo różne są możliwości na różnych szczeblach rozwoju świata zwierzęcego. Realizowane w praktyce lekarskiej dojrzwianie tzw. wcześniaków w inkubatorach — to fragment tego problemu.

Myszę, że początkiem były pierwsze prace nad hodowlą poza organizmem żywych, wyizolowanych z organizmu tkanek. W okresie międzywojennym prasa pełna była opisów tych pięknych doświadczeń: tkanki, zespoły tkanek, komórki, zazwyczaj integralnie związane z całością organizmu, żyły tu wyobcowane z naturalnego środowiska. Żyły — tzn. odżywiały się, wydalały produkty przemiany materii, reagowały na niektóre bodźce, rozmnażały się!

Dojrzwianie zapłodnionego jaja poza organizmem to, technicznie rzecz biorąc, hodowla poza organizmem żywej tkanki, ale hodowla tak złożona, jak złożone są procesy, zachodzące w zapłodnionym

bródkującym jaj. Tu idzie już nie tylko o zapewnienie tkance dopływu substancji odżywczych, umożliwienie oddychania, o usunięcie produktów przemiany materii czy zabezpieczenie tkanki przed zakażeniem. Sztuczny przebieg płodu to również zapewnienie zapłodnionej, a następnie odizolowanej od organizmu komórce jajojowej dopływu złożonego zespołu enzymatyczno-hormonalnego, to problem bardzo trudnej ingerencji biochemika w ten proces.

**Bez samca...**

Dzieworództwem nazywa biologia sposób rozmnażania, w którym żeńska komórka rozrodcza — jajo dzieli się i rozwija bez uprzedniego zapłodnienia, tj. bez połączenia z męską komórką piciową. Są organizmy roślinne i zwierzęce, w których partenogeneza (dzieworództwo) jest zjawiskiem naturalnym.

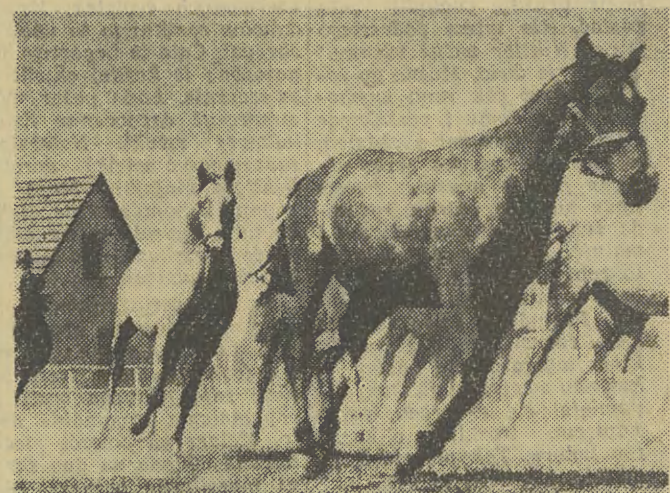
Biologowie umieją również wywołać sztuczne dzieworództwo, tzn. zmuszać niezapłodnioną komórkę jajojową do podziałów i formowania zarodka w organizmach, w których normalnie partenogeneza nie występuje. Zjawisko

to można wywołać stosunkowo prostymi bodźcami chemicznymi, termicznymi czy mechanicznymi. Na ogół przy stosowaniu tych metod można osiągnąć jedynie początkowe stadia rozwoju organizmu, po czym embriom zamarza. Zna się jednak wypadki pełnego rozwoju partenogenetycznego, i to nie tylko np. u owadów, ale i u takich zwierząt, jak żaba czy nawet królik.

I wreszcie sprawa świadomego, planowego kształtowania cech fizycznych czy cielesnych: w ub. roku trzech uczni otrzymali nagrodę Nobla za prace z dziedziny nauki o dziedziczeniu, ściślej mówiąc, za prace nad biochemią procesów dziedziczenia. Tu badania są powożone zaawansowane.

Sprawdzone wyniki uzyskiwane dotychczas w doświadczeniach, prowadzonych na organizmach niższych, nie mniej postęp w tej dziedzinie jest wielki i można oczekiwać rozwiązania wielu pasjonujących problemów również w odniesieniu do organizmów żywych, w tym — do człowieka.

ZBIGNIEW BRONECKI



W Państwowej Stadninie Ogierów w Michałowie (pow. Pińczów) prowadzi się hodowlę koni czystej krwi arabskiej. Jest to jedna z największych hodowli „arabów” w kraju. Wszystkie konie 3 i 4-letnie przechodzą próby dzielności podczas wysłędów konnych w Sopotach i Wrocławiu. Najlepsze z nich stają się cennym materiałem zarodowym oraz poszukiwanym towarem eksportowym. W roku gospodarczym 1957/58 uzyskano ze sprzedaży eksportowej około 500 tys. zł dewizowych. Jako ciekawostkę można podać, że za sprzedanego do Szwajcarii w 1958 roku ogiera „Doktryner” otrzymano 180 tys. zł.



**ANEGDOTY**

**Wytłumaczył**

Znakomity kompozytor niemiecki Ch. Gluck (1714-1787) lubił pieniądze i dobre jedzenie. Zapytany pewnego razu, co najbardziej kocha na świecie, odpowiedział: „Pieniądze, wino i sławę!”

— Jak to, sławę stawiasz na trzecim miejscu? — zapytał ktoś. — Nie mogę w to uwierzyć!

— No tak — odparł Gluck — za pieniądze mogę kupić wino; wino pobudza geniusz, a geniusz — przynosi mi sławę!

**Marsz żałobny**

Na koncercie urządzonym przez L. H. Berlicza wykonywano wyłącznie dzieła mistrza. M. in. orkiestra, pod batutą kompozytora zaczęła grać marsza żałobnego. Marsz był tak długi, że publiczność zaczęła w końcu ziewać. Wreszcie jeden z przyjaciół mistrza zapytał głośno:

— Słuchaj, kolego, zdaje się, że cmentarz musi być strasznie daleko stąd?...

**Pomyłka**

Jedna z wielbicielek talentu Gounoda, kompozytora opery „Faust” odwiedziła go raz w jego willi w Saint Cloud. Przechodząc przez jadalnię, zauważyła na stolek pestkę wiśni. Jedna chwila i pestka zniknęła w rękawiczce gościa. Gdy po pewnym czasie kompozytor rewizytował ową damę, zauważył, że w pięknej broszce nosi ona oprawną pestkę wiśni, otoczoną wspaniałymi brylantami.

Gounod roześmiał się:

— Szanowna Pani, nigdy nie jem wiśni! Wszystkie wiśnie w moim domu zjada służący!!!

**Nic straszniejszego**

Po premierze „Cyrulika Sewilskiego” — pisarz francuski Daudet gościł G. Rossiniego w swej rezydencji pod Paryżem. Odprowadzając gościa na dworzec, na którym bardzo hałasowały lokomotywy, Daudet zauważył:

— Wyobrażam sobie, jak cierpi Twoje muzyczne ucho... Na to Rossini:

— Kto był na premierze „Cyrulika” — temu żadne gwizdy nie straszne!

Z PRASY: pokątni handlarze sprzedają nielegalnie „zdobyte” towary kolonialne.



— Narzekasz paniusia na towar? — PROSTO ZE STACJI!  
RYS. LEH PRZYBYLSKI



— Ta praca, wyjdzie Ci chyba na dobre!  
„Przyjdzie nie przyjdzie...”

**Witold Zech enter**

**POCHWAŁA  
DUBBINGU**

Gdy pełno wokół ostrych krytyk, gdy każdy chce dać tylko przytyk, gdy recenzentki łni błysk kilinga jego pocznaj — ja dubbingu bronilem, bronilem, będę bronilem, bo nie oskarżam ja go o nic, lecz wprost przeciwnie: twierdząc stale że jest domeną samych zalet!

Jedną z nich zwłaszcza cenię umiem: wyrabia narodową dumę!

Bo oto lud śledzący w kinie coś słyszy, gdy dubbingowany jest film? T o p o l s k a mowa płynie w Paryżu, Waszyngtonie, Rzymie-Londynie czy Berlin — dźwięk kochanych rozsadza aż ekranu ramy i choć to wyspa egzotyczna, polska piosenka wionie ślicznie!

Jak miło lechce słucho organ, kiedy po polsku mówią sławy! Już załwania Michele Morgan, grzmi Gerard Philippe! Eoś laskawy spłół polską mowę z awangarda gwiazd: już szebbloce Brigitte Bardot, jakby srodzona nad Rudawą i Lucia Bose z wielką wprawą zasuwa z polską! Bravo! bravo! Tudzież po prostu rozaniela bieglność w polszczyźnie Fernandela!

Dużoby gwiazd wymieniać trzeba — to fakt, że nam nie skąpiła nieba, by w kino-aparatów szumie wciąć w narodowej rosnać dumie!

Więc chwaleb dubbing! Mam nadzieję, że krąg krytyków wytrzeźwieje wraz ze mną wznosząc głos usilny, by dubbingować wszystkie filmy!

**DOWCIP  
Z BRODĄ**



**MYSLI O KOBIECACH  
I MĘCZYZNACH**

**M**ądrzejszy mężczyzna ustąpi. Mądrzejsza kobieta zachowuje się tak, jakby ustąpiła.

Kobieca taktyka jest lepsza, niż męska strategia.

Spójrz na kobietę: nie wiesz nic. Spójrz na mężczyznę: wiesz wszystko.

Gdy mężczyzna nienawidzi, może być groźny. Gdy kobieta nienawidzi, jest groźna.

Prawdziwy mężczyzna myśli o sobie dopiero na końcu. Prawdziwa kobieta myśli najpierw o sobie.

Mężczyzna mówi nawet, gdy milczy. Kobieta milczy nawet, gdy mówi.

Często słyszymy o mężczyźnie, który zna kobiety: „znawca kobiet”. Nigdy natomiast nie słyszeliśmy o znawczyńi mężczyzn. To właśnie dowód, o ile mężczyźni są domyślniejsi.

Kiedy mężczyzna zaczyna rozmyślać o kobiecie, zaczyna ją kochać. Kiedy kobieta rozmyśla o mężczyźnie, zaczyna go nienawidzić.

Jego słabości są jej siłą. Jej słabości są też jej siłą.

Mężczyzna myśli. Kobieta myśli o sobie.

Kobieta, bez mężczyzny, jest jak ogród bez płota.

Wybrał i przelożył F. SWARZYCA

**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE W KRAKOWIE**  
podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego  
**OGŁASZA KONKURS**  
na stanowisko **KIEROWNIKA**  
samodzielnego działu organizacji.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczno-ekonomiczne, dokładna znajomość zasad organizacji przedsiębiorstw przemysłowych oraz co najmniej kilkuletnia praktyka w przemysle maszynowym.

Zgłoszenia pisemne z podaniem danych personalnych i krótkim życiorysem kierować w terminie do dnia 20 stycznia 1959 r. na adres: „Prasa” Kraków, Rynek Gł., 46 — dla nr K-2448.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**MĘCZYŻYNE** na stanowisko głównego księgowego — zatrudni Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wieliczce. — Wymagane kwalifikacje: minimum średnie wykształcenie i co najmniej 4 lata praktyki.

**PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO** posiadającego uprawnienia maszynisty PKP — na stanowisko inspektora trakcji parowej — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 6, Baza Sprzętu nr 3 — w Krakowie, ul. Portowa nr 20 — telefon 545-17.

**INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami, z praktyką w zakresie robót termoizolacyjnych — zatrudni od dnia 1.II.1959 r. Spółdzielnia Pracy „Izolator”. Wynagrodzenie wg siatki płac w spółdzielniach budowlanych. Praca związana z częstymi wyjazdami do miejsc budowy w terenie. Zgłoszenia kierować na adres: Spółdzielnia Pracy „Izolator” Kraków, ul. Halicka 2/4.

**Ż okazji**

**NOWEGO ROKU**

**WSZYSTKIM PRACOWNIKOM**

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

OWSZEKIEJ POMYSŁNOŚCI ORAZ DALSZYCH WYSCZYCH WYNIKÓW W PRACY — przesyła:

DYREKCYA — KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, RADA ZAKŁADOWA I RADA ROBOTNICZA

Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego  
Nowa Huta w Krakowie.

**ULTRA-gum...?**

do nabycia we WZORCOWYCH SKLEPACH CHEMICZNYCH, APTEKACH, drogeriach, perfumieriach i mydlarniach MHD, w DOMACH TOWAROWYCH, w sklepach wiejskich SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ i w kioskach „RUCHU”

**KATALOGI**

zawierające 66 typów domów jednorodzinnych wolnostojących, bliźniaczych i szeregowych, wydaw. Biura Proj. Bud. Komunalnego — cena katalogu 50 zł, oraz Dokumentację techniczną i kosztorysową, zatwierdzoną przez Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury — w cenie 250 zł — rozprowadza bezpośrednio i za pobraniem pocztowym:

**STOWARZYSZENIE POPIERANIA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO**  
KRAKÓW, ul. DŁUGA nr 1 — pokój nr 59.

**PRZETARGI**

**KRAKOWSKIE ZAKŁADY SODOWE**  
w KRAKOWIE, ul. ZAKOPIAŃSKA nr 62  
**OGŁASZAJĄ PRZETARG**  
na dokonanie załadunku złomu żelaznego i stalowego na wagony PKP.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 12 stycznia br. Informacji dotyczących przetargu udziela Dział Zaopatrzenia KZS, tel. 503-43, wewn. 85. Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-1

**UNIEWAŻNIA** się zagubione zezwolenie **NA ZAKUP MATRYC** nr M-17/54 wystawione w roku 1954 przez Miejski Urząd Kontroli Prasy i Publikacji w Zakopanie dla naszego przedsiębiorstwa.

**DYREKCYA ZAKOPIAŃSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH.**

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W KRAKOWIE**

zawiadamia inwalidów, emerytów i rencistów, że legitymacje upoważniające do wykupienia biletów ulgowych wydane na rok 1958 są ważne do 15 maja 1959 r.

Prolongata legitymacji rozpocznie się od 5 maja 1959 r.

**Sprzedż**

PIANINA, fortepiany, syntezatory, jadalnie, gabinety, różne meble używane — oraz wózki dziecięce — sprzedaż — skup — komis — 208 MHD — Kraków; Szwajcarii 1.

**Nieruchomości**

23,50 HA ziemi pszenno-buraczanej, z budynkami w dobrym stanie, inwentarzem żywym i martwym (wieloelektryfikowana) — sprzedam. Stefan Frączkowski, Mała Górka, pow. Wroclaw, woj. poznański. P-1543

**Zguby**

DUTKA Stanisław, zam. w Limanowej, Ogrodowa 278, zgubił prawo jazdy nr 0020/57, wystawione przez Prez. MBN — Wydział Komunikacji w Limanowej, legitymację kolejową nr 8830, wystawioną przez WKTS Kraków, legitymację zwłazku zawodowego nr 30512.

GUDOWSKI Stefan, zam. w Pietrzewicach, pow. Kraków, zgubił bilet miesięczny nr 63139, wydany przez PKS Kraków.

BUBAK Stanisław, zam. w Krakowie, zgubił legitymację nr 127356, wydaną przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie.

BOREK Marian, zam. w Chrzanowie, ul. Głowackiego 24, zgubił dyplom technika, wydany przez Technikum Budowlane w Częstochowie. P-1543

LAJER Tadeusz, zam. w Rbce, ul. Dietla 4, zgubił w dniu 1. XII. 1958 r. odpis świadectwa dojrzałości, — uwaterytelniony dnia 4 IX. 1951 r. przez Okr. Dyr. Poctz i Tel. we Wrocławiu, oraz inne dokumenty. A-391

WIKTOR Anna, zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez Andrychowski Zakład Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie,

# Matejko w Krynicy

Kolorowe domki w zielonych ogrodach, mała opuszczona stacyjka, lesiste góry, wieniec otaczające senne miasteczko, wieże wyrosłe wysoko, wysoko do samego nieba — oto świat z pogranicza rzeczywistości i marzeń dziecka. Nie ma tu wspaniałych płócien, wręcz przeciwnie — obrazki są malowane na arkusikach papieru, na lada tekturce, na pudełkach od papierosów. Widzący artystę pędził niepokojąco, nie wybierał, utrwalał swoje wizje na czym popadło. Pomniki na malowidłach rymakach, uliczki ze śmiejącymi ludźkami, a wszystko kolorowo, stonowane, jakby barwy zapożyczył od tęczy, rozpięte po burzy nad rodzinnymi Karpatami.

Nikifor mieszka w Krynicy. Niewiolatek domek z wyluczonymi szczytami. To tu. Na progu wita nas artysta w okularach, w dużym kapeluszu, jaki zwykły nosił ogrodnicy. Czas poparł mu twarz w głębokie bruzdy, pochylili całą postać. Ale mimo podstępniego wieku Nikifor wciąż tworzy. Maluje dużo. Można go zobaczyć jak rano wychodzi z domu i postukując ciekawym, z farbami i pędzlem w kieszeni kuśtyka przez usłone jeszcze miasto. Potem siada na byle murku, rozkłada swój niedźny warsztat i maluje. A trzeba widzieć, jak to robi. Zmilkają gapiący się przechodnie, znika całe otoczenie. Pochylny nad tekturką siary człowiek małym pedzelkiem wyzwarowuje barwy i kształty swojej wizji. Cały zapamiętał się w pracy, pełen napięcia, troskliwość o każdy ton koloru. Tak malują tylko dzieci... i wielcy artyści.

A on kim jest ten niski, nie- A on, kim jest ten niski, nieduży na murku przy krynickiej ulicy. Nikt nie wie skąd się tu wziął, skąd przyszedł, nie wiadomo nawet jak się

naprawdę nazywa. Z tyłu, na swoich portretnach, przybija wielką okrągłą pieczętkę — Nikifor Matejko — artysta malarz Krynicka-wieś. Z trudem można się z nim porozumieć. Żyje w swoim odrębnym świecie, który opuszcza z niechęcią. On tworzy i to mu zastępuje wszystko. Tworzy prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej, pełne swoistego uroku i poezji. Przechodnie kupują, nawet ceny nie wyznaczają — tyle, co laska, byle by starczyło na farby i wędzel. Do życia niewiele potrzebuje. Obywa się suchą bułką i garnuszkiem mleka. Cały rok w jednej kapocie, w jednym kapeluszu zniszczonym przez deszcze i wypłowiałym od słońca — człowiek bez własnego nazwiska, samorodny talent, wielki ludowy artysta, obłąkany szuk.

Już zmierzcha, gdy po raz wtóry zaglądamy do ubogiej izdebki malarza. Nie-wiele tu sprzętów, najpóźniejsze miejsce zajmuje skrzynia, w której Nikifor przechowuje swe prace. Oto dąb-ebel z anielskimi skrzydłami ciągnący na wysokim drabiniastym wozie duszyczki, oto balon unoszący się nad trzema światłymi z aureolami księżyców na głowach, oto nad lodzią rozpięty wielki most z czerwonymi cegietkami. Krajina dziełowa zamknięta w wielkiej skrzyni. Całe to bogactwo jest narazem w każdej chwili na zagrożenie. Lada pożar może znieścąc drocenne dzieła ludowej sztuki. Należałoby zabezpieczyć wielki dorobek Nikifora Matejki. Może by czynnik kompetentny, jakaś komisja wybrała najciekawsze prace i przekazały do Muzeum Sztuki Ludowej.

O tym wszystkim milczymy w zmierzchu obłogie izdebki. A o tych sprawach nie wolno milczeć, trzeba się nimi zająć. Trzeba ocalić od zapomnienia oryginalne dzieła. Malarz na powrót pieczołowicie układa na dno skrzyni mozaikowe obrazki. Białe pies mądrymi oczami upatr-uje się w swego pana. Jedyny niestety, najcięższy przy-gacieł w samotnym życiu lu-dowego artysty — Nikifora.

J. ZUKOWSKI

# Ziemia Krakowska

MECHÓW - PROSZOWICE - SKAWINA - POW. KRAKÓW

## Kronika

### OLKUSZ SPRAWY ESTETYKI

Kierownictwo budowy bloków w Olkuszu nie próżnia i choć ma pełną rękę roboty budowlanej, nie zapomina również o tym aby osiedla robotnicze wyglądały pięknie i estetycznie. W tym celu m. in. na osiedlach przy ul. Sławkowskiej, Górniczej i Mach-nickiej, wybudowano nowe beto-nowe śmietnisk. Nowe śmietniki przyczyniają się niewątpliwie do podniesienia estetyki miasta. Jest więc nadzieja, że śmieci i po-ściółka będą wysypywane w ma-łymi, przynależnymi do miastka śmietnisk, bowiem wygląd miastka do spraw wszystkich mieszkańców bez wyjątku (S1)

**NOWY SĄCZ**  
**KŁOPOTY ZNAMIROWIC PRZEJĄDĄ WKROTCE DO HISTORII**

Pisaliśmy niedawno o kłopotach Znamirowic i innych miejscowości nad Jeziorem Rożnowskim, które nie mogły się doczekać odbudowy zniszczonych przez zalew dróg państwowych i gromadzkich. Z przyjemnością komu-nikujemy, że już w obecnym roku rozpocznie się budowa smółki do Znamirowic. Na lata następne przewidziana jest budowa drogi po lewej stronie jeziora aż do Rożnowa. Powstanie w ten sposób trasa okrężna nad jeziorem, która pod względem walorów krajoznawczych nie będzie miała równych sobie w całej Polsce!

Skoro mowa o drogach to warto również zasygnalizować projekt (jak najzupełniej realny) doprowadzenia do porządku drogi w dolinie Popradu, wiodącej ze St. Sączu do Pivnicznej i Zegiestowa. Budowa drogi o trwałej na-jbardziej przyczyni się niewątpli-wie do ożywienia ruchu tury-stycznego w tym niezwykle atrak-cyjnym rejonie uzdrowiskowym. (zap)

### ŻYWIEC TRZECIA SPÓŁDZIELNIA ZDROWIA W ŻYWIĘCKIM

Kiedy przed dwoma laty w So-potni-Wielkiej pow. Żywiec, roz-zała się myśl o zorganizowaniu Spółdzielni Zdrowia, był przy tym kierownikiem tamtejszej szkoły tow. Jerzy Janosz.

Nie łatwo jednak spraw ta ruszyła naprzód. Oporów było wiele. Leczył tow. Janosz — to nie tylko pracowity społecznik, ale i człowiek uparty w realizacji swych zamierzeń. Stojąc na czele Komitetu Organizacyjnego cho-dził, szukał, apelował to tu — to tam, zwalczając po drodze prze-szkody przez całe dwa lata, aż przyszedł dzień zjazdowy, który zadecydował ostatecznie o reali-zacji pięknych planów.

Obejście około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

Obecnie około 400 zapisanych członków Spółdzielni Zdrowia w Sopotni Wielkiej plus pomoc PZGS-u przy adaptacji budynku na przychodnię lekarską oraz po-moc Wydziału Zdrowia PRN przy kompletowaniu potrzebnego urzą-dzenia i sprzętu lekarskiego — to już, praktycznie biorąc po Czai-cu i Gliwicach trzecia Spółdziel-nia Zdrowia w powiecie.

## Na pozółtkłych kartach historii

### HUCZNY KARNAWAŁ

W dawnych czasach karnawał obchodzono głośno i hulaszco. Przede wszystkim jedzono i pito nad zwykłą miarę. Po dworach, miastach, a niekiedy i wioskach karcz-mach rozbrzmiewała muzyka, szły tany, stęchać było wesoło, w tym okresie tylko słowane piosenki. Ponadto odbywało się wiele specjalnych zabaw, z których najpopularniejszą było przebranie się. Miesz-canie gustowali w „maszka-rach”, czyli przebraniu się w maski. M. in. Potocki pisał:

Od poganów zaczęty, trwać dziś zwyciężył stary, Na święto bachusowe ubierać maskary.

Maski, jakich używano, były krajowe, lub też zagraniczne. Różniano kilka rodzajów masek: „panieńskie”, „biało-głowskie”, „babskie”; nie bra-kowało nawet bardzo oryginalnych, np. murzyńskich o których wspomina np. Kito-wicz.

### DLA BIEDNIEJSZYCH... KULIG

Biedniejsza szlachta zabawa-la się na osławianych kuligach. Wprawdzie ówczesna li-teratura, jak i późniejsza li-teratura historyczna przedsta-wia tę imprezę jako wyraz luksusu i zotyku, trwała jednak wyjaśnić, że prawda była in-na. Kuligi magnackie odzna-czały się rzetelnością przepę-chenia. Należały one jednak do rzadkości. Częściej spotyka-nym zjawiskiem było organi-zowanie kuligów przez bied-niejszą szlachtę. Kilku znajo-mych porozumiewało się ze sobą i zapalowało w sanki lub wózki rodzinę i czeladź ruszało do najbliższego sąsia-da, gdzie nakazywano sobie dać jeść i pić. W „próżniusz” zaś piwnicę i szpiarnię zabie-rano mieszczącego domownika i ruszano do... następnego dworu.

### Trzeci numer »Międzynarodowego Czasopisma Rolniczego«

Jak już informowaliśmy od roku 1957 wydawane jest w Sofii (Bulgaria) „Międzynarodowe Czasopismo Rolnicze”. Wydawca-mi są: Albania, Bulgaria, Czechosłowacja, NRD, Pol-ska, Rumunia, Węgry i ZSRR — kraje uczestniczą-ce w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Ostatnio ukazał się 3 nu-mer „Czasopisma”, które szczególnie polecamy więk-szym działaczom politycz-nym oraz agronomom. Za-wiera on m. in. artykuł G. GEORGHIU — DEJA, I sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej, o sy-tuacji w rolnictwie rumuńskim, L. WIELEWA — o brazyjskiego rolnictwa bul-garskiego w okresie trzeciej pięcioletki oraz sporo po-zytywnych, niemieckich, czeskich i radzieckich na-ukowców. (II)

### Z KRONIKI MO

23. XII. na szlaku kolejowym Biezanów-Węgrze Wielkie pow. Kraków w miejscowości Gaj za-łączono zwłoki Stanisława Grocha-ła, lat 48, zam. w Kokotowie 105, pow. Kraków, pracownika fizycz-nego PKP Płaszów. Został on przejechał przez pociąg pospiesz-ny w momencie gdy szedł tora-mi z pracy do domu. Dochodzenie prowadzi Komisariat Kolejowy MO Płaszów.

### SPORT Zasiłkowy działacz

Jednym z najpopularniejszych działaczy sportowych na terenie Krynicy jest od kilku-nastu lat prof. Karol Rojna. Ostatnio otrzymał na srebrny Krzyż Zasługi. Obchodził uro-czyście wzorowego pedagoga wf i 25-letnie działalności na niwie sportowej.

Rojna był założycielem MKS przy Zs. Szkole Drzewnej w Krynicy i troskliwym opie-kunem młodzieży. Po opu-szczeniu szkoły zawodowej wiele sportowców zasiłko KTH lub inne kluby w Polsce, jako zaawansowani zawodnicy.

Prof. Karol Rojna jest po-nadto znanym działaczem tu-rystycznym, a ostatnio w Mu-zeum założył Muzeum Ziemi Muszyńskiej. (aks)

Tym razem już nie ziołstwu eobchodził drukarskiemu z wy-kliemu niedbalstwu reporterów na-leży przypisać błąd, jaki ukazał się w „Gazecie” w wydawisku z przew. Przewidyw. MRN w No-wym Sączu — J. Pleckowski. Reporter, zniekształcił wypowiedź, która winna brzmieć: „W żadnym wypadku nie spodziewam się pogorszenia sytuacji gospodarczej”.

MARIAN MAJ

Styczeń 3  
Sobota Genowefa  
4  
Niedziela Ereniusza

CO I KIEDY?

### KINA

TARNÓW — Marzenie: „Zbuntowana”, Krakus: „Przy-gody karmiojzera”, Azot: „Trzej panowie na śniegu”, BOCHNIA — Jutrzenka: „Sie-dmiu złodziej”, BRZESKO — Balyk: „Cyran de Bergerac”, NIEPOLMICE — Bal-ka: „Kochane lady Chatterley”, DĄBROWA TARNOWSKA — Czuj. Front! WIELICZKA — Górnik: „Hi-storia jednego myśliwca”, SKAWINA — Junak: „Ryszard III”, OŚWIECIM — Przdow-nik: „Klub kobiet”, Wyzwo-lenie: „Porte de Lilas”, JA-WORZNO — Złocień: „Wid-mo”, TRZEBINIA — Praca: „Lea żurawie”, SZCZAKOWA — Pionier: „Niebieski ptak”, KŁUCZE — Przemysł: „Meżo-wie na przeszkoleniu”, CHRZA-NÓW — Zorza: „Swardeszy”, OLKUSZ — Orzeł: „Siedmiu złodziej”, KRZESZOWICE — Nowości: „Dezert”, CHEL-MEK — Pstrowaki: „Kochanek o północy”, SŁAWKÓW — Plastik: „Wieny map”.

### TEATRY

Im. J. Słowackiego: „Wyzwo-lenie” — 19.15.4-go: „Zuronia i kara” — 19. Sala Klubu ZZZK: 4-go: „Przedświolatek miłości”, 16. Wodzisławski: „Buragan na Caisne” — 19.15.4-go: „Porwanie Sabinek” — 11. „Huregan na Caisne” — 15. „Tramwaj zwany pożądanem” — 19.15. Kamera-ny: „Mademoiselle” — 19.15. 4-go: „Mademoiselle” — 15. „Irydion” — 19.15. Rozmaitości: „Sztan z VII klasy” 17. 4-go: „Sztan z VII klasy” 11. „Skłanka wody” — 19.15. Ludowy: „Stan obłączenia” — 19.15.4-go: „Porwanie w Tuturliście” — 15. „Zaklinacz deszczu” — 19.15. Rapsodyczny: „Dzieje Trystana i Izoldy” — 19.15. Muzyczny: „Domek trzech dziewcząt” — 19.15. 4-go: „Madama Butter-fly” — 14. Grotteska: „Guignol w tarapatkach” 14.30. „Opera za trzy grosze” 19.15. 4-go: „Ja-błoncezka” 10. „Guignol w ta-rapatkach” — 14.1. „Opera za trzy grosze” 19.15.

### TELEWIZJA

SOBOTA 3. I. 1959 R.  
Godz. 16.30: Teatrzyk dla przedszkolaków, 17.00: „Dwa prosiaczki” film rysunkowy dla dzieci, 17.25-19.15: program, 19.15: Program tygodnia, 19.30: Dziennik telewizyjny, 19.00: „Zy-die paryskie” operetka Jakuba Offenbacha transmitacja z Państw. Operetki w Warszawie.

### NIEDZIELA 4. I. 1959 R.

Godz. 15.30: „Noworoczny koncert dla dzieci” z udziałem Wujcia Adasia i Kajstusa oraz zapowiedzi koncertów, 15.45: Film dokumentalny, 16.45: Jak powstała z działa sztuki — „Wiek Oświecenia”. Przed ka-merą prof. dr. Stanisław Lorenz, 17.15: „Warszawska syre-na” film fabularny, 18.45: Dziennik telewizyjny, 19.30: Tele-turniej „Białe szaleństwo”, 20.30: „Nocny patrol” film fab. prod. radzieckiej (od lat 16).

### RADIO SOBOTA

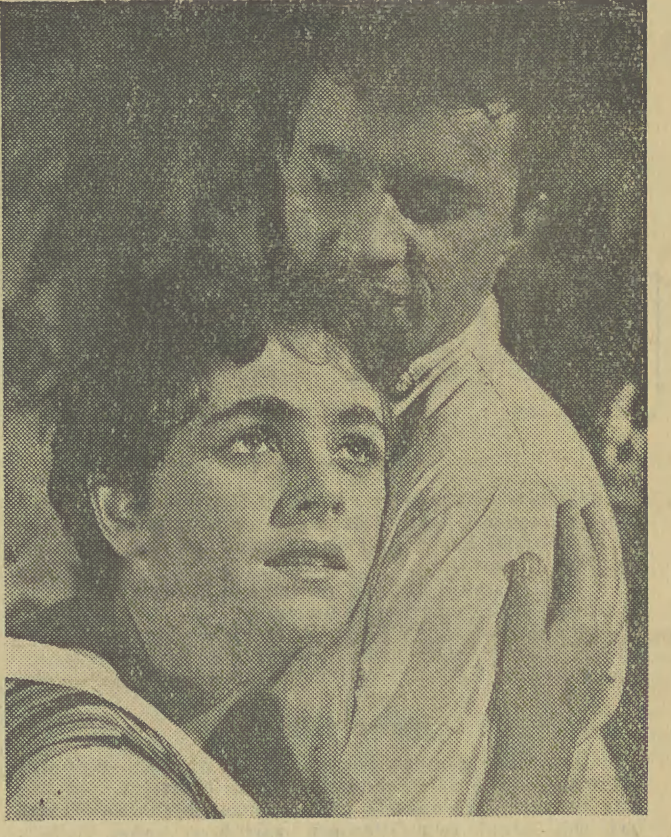
(Kr.) 8.30: Stan pogody i wiadomości, 8.45: Polska muzyka ludowa, 9.30: Bogowie, groby i uczeni” fragm. książki Corana, 10.00: Polska muzyka rozryw-kowa, 10.35: „Radiostacja mło-dzieży”, 11.00: Poranny koncert chopnowski, 11.30: Zeszyły i solści, 11.45: Porady praktycz-ne dla kobiet w oprac. Karoli-ny Kocewaj, 12.04: Wiadomo-ści, 12.15: Audycja dla wsi (Kr.), 12.25: Melodie operetko-wo (Kr.), 12.40: Audycja aktu-alna (Kr.), 13.00: Wiadomości, 13.10: Utwory skrzypcowe gra Lidia Kmifowa, 13.30: Dla dzie-ci audycja słowno-muzyczna w oprac. Małi Wieman, pt. „Weso-ly wieczer”, 16.00: Wiadomo-ści Ziemi Krzeszowskiej (Kp.), 16.05: Skrzynka interwencji (Kr.), 16.15: Koncert muzyki; polskiej i w programie utwo-ry Karola Kurpińskiego (Kr.), 16.45: Dziennik Krakowski, 17.00: Komentarz tygodnia Sta-nisławy Jasińskiej (Kr.), 17.10: Amatorskie zespły chórne (Kr.), 17.30: Wiedza sędzią jak kto sędzi (Kr.), 17.50: Melodie taneczne i piosenki (Kr.), 18.05: Na krakowskim rynku — fak-ty, plotki, komentarze (Kr.), 18.20: Wiadomości, 18.25: Korespondencja z zagranicy, 18.35: Muzyka i aktualności, 19.00: Audycja literacka, 19.25: Muzyka rozrywkowa (Kr.), 19.35: Au-dycja aktualna, 19.50: Radio-Reklama (Kr.), 20.00: Z kraju i ze świata, 20.27: Kronika spor-towa i wyniki Totalizatora Sportowego, 20.40: Gra Wrocław-ski Kwintet Rytmiczny, 21.00: „Matysławskie” ode. powieści radiowej, 21.30: Na fall humoru i satyry, 22.00: Wiadomości, 22.05: Jan Brahms: Sonata tor-tepianowa f-moll op. 5 wyk. J. Katchen, 22.40: Muzyka tane-czna w wyk. czeskich i pol-skich aktorów tanecznych z udziałem solistów, 23.00: Ostal-nie wiadomości, 23.50: Muzyka tane-czna w wyk. polskich i zagranicznych orkiestr tane-cznych z udziałem solistów.

# Film tygodnia

„Historia jednego myśliwca” prod. polska (wyświetlany w Skawinie).

Lotnisko w Anglii. Głośni-ki ogłaszają alarm dla dywi-zjonu 306... Przez głośniki pa-dają rozkazy i krótkie komen-dy dowódcy dywizjonu. W cza-sie walki Stefan zostaje ze-strzelony i skacze do wody. Dobija do boi niemieckiej. Margaret pełna niepokoju cze-ka na Stefana, który dzięki sprytowi wraca cały i zdrowy na lotnisko. (zdjęcie 1)

Znowu alarm i Stefan bierze udział w bombardowaniu za-kładów we Francji, gdzie zo-staje ponownie zestrzelony. (zdjęcie 2). Chorem z ramienia Ruchu Oporu opiekuje się Ka-tarzyna i tak dochodzi do na-wiazania romansu...



### Co czytać?

## Zdrowa sensacja

Wspomnienia z działań wojennych, emocjonu-jące wydarzenia na la-bodzie, na morzu i w powie-trzu — cieszą się dużym za-interesowaniem szerokiego rzeszy czytelników. Wszelkie wydawnictwa mające za treść przygodę, nawet nie koniec-nie przez duże „P”, zostają wyczerpane niemal natych-miast po ich ukazaniu się. Po serii „Złote tygrysy” wy-dawnictwa MON odsłaniającej kulisy II wojny światowej z kolei Wydawnictwo Morskie zainicjowało cykl broszur po-święconych wydarzeniom, które rozegrały się na bezkres-nych przestrzeniach mórz albo w ich głębinach.

„Miniatury morskie” — to serjone wydawnictwo, które przynosi frastrujące relacje o wydarzeniach na morzu, któ-rych reżyserem była w więk-szości wypadków wojna. Dzie-li się na dwa cykle: „SOS — Katastrofy morskie” i „Pol-skie okręty wojenne 1920—1945”, z których pierwszy w oprac. Małi Wieman, pt. „Weso-ly wieczer”, 16.00: Wiadomo-ści Ziemi Krzeszowskiej (Kp.), 16.05: Skrzynka interwencji (Kr.), 16.15: Koncert muzyki; polskiej i w programie utwo-ry Karola Kurpińskiego (Kr.), 16.45: Dziennik Krakowski, 17.00: Komentarz tygodnia Sta-nisławy Jasińskiej (Kr.), 17.10: Amatorskie zespły chórne (Kr.), 17.30: Wiedza sędzią jak kto sędzi (Kr.), 17.50: Melodie taneczne i piosenki (Kr.), 18.05: Na krakowskim rynku — fak-ty, plotki, komentarze (Kr.), 18.20: Wiadomości, 18.25: Korespondencja z zagranicy, 18.35: Muzyka i aktualności, 19.00: Audycja literacka, 19.25: Muzyka rozrywkowa (Kr.), 19.35: Au-dycja aktualna, 19.50: Radio-Reklama (Kr.), 20.00: Z kraju i ze świata, 20.27: Kronika spor-towa i wyniki Totalizatora Sportowego, 20.40: Gra Wrocław-ski Kwintet Rytmiczny, 21.00: „Matysławskie” ode. powieści radiowej, 21.30: Na fall humoru i satyry, 22.00: Wiadomości, 22.05: Jan Brahms: Sonata tor-tepianowa f-moll op. 5 wyk. J. Katchen, 22.40: Muzyka tane-czna w wyk. czeskich i pol-skich aktorów tanecznych z udziałem solistów, 23.00: Ostal-nie wiadomości, 23.50: Muzyka tane-czna w wyk. polskich i zagranicznych orkiestr tane-cznych z udziałem solistów.

W drugiej serii „Miniatur morskich” ceniony autor ma-rzyniczny Jerzy Perlek prag-nie zamknąć dzieje okrętów polskiej marynarki wojennej. Zeszyty tego cyklu omawiają losy naszych bojowych jedno-stek morskich i są poświęco-ne ich bohaterom i są poświęco-ne im w wszystkich niemal morzach świata. Dotychczas ukazały się dzieje niszczycieli „Orkan” i „Piorun”, okrętów podwod-nych „Orzeł” i „Sep” oraz krążowników „Dragon” i „Conrad”.

Powodzenie w najszerszych kołach czytelników mają „Mi-niatury” zapewnione. Pomysł Wydawnictwa Morskiego za-sługuje na pochwałę. Wyko-rzystało ono popularność tego typu wydawnictw, które w okresie międzywojennym za-lewały rynek księgarski bez-względniej dala morskiej bez-sładu (Zaginione zagłowie). Zato-nięcie przed 38 laty statku

## Wędrowki po bibliotekach

Powiatowa Biblioteka w Wado-wicach posiada 30 placówek w terenie oraz 58 punktów biblio-tecznych. Jest to sieć biblioteczna dostatecznie gęsta, by — teorety-cznie rzecz biorąc — każdy mieszka-niec powiatu bez trudu dotarł do książki. Czytelnictwo książek w Wadowickim wynosi 11 proc. Nie ma tutaj np. spadku czytel-nictwa, który dawał się ostatnio zauważyć w niektórych powiat-ach. Przeliczenie, notowany jest stały — aczkolwiek powolny — wzrost. Dzieje się tak dlatego, że zakup książek dokonuje społeczna Komisja Doboru Książek, a oprócz tego każdej biblioteczce ma prawo wyboru indywidualnego w księ-garniach. Wyboru dostosowanego do potrzeb i zainteresowań środo-wiska. Podstawą tych zakupów są przede wszystkim nowości, w które biblioteki wadowickie zaopatrzane są wystarczająco. To właśnie powoduje stałą atrakcyj-ność księgozbioru.

Drugą „tajemnicą” dobrej na ocęł pracy bibliotek gromadzkich jest skład personalny bibliotecz-ny. Na 35 osób zatrudnionych w bibliotekach, 21 posiada wykształce-nie średnie, 14 zaś niepełne średnie. Wśród bibliotekarzy jest 15 nauczycieli, co specjalnie gwa-rantuje poziom bibliotek. Parad-niecznie czytelnice prowadzą-jest systematycznie. Biblioteka po-

wiatowa dba o dostarczenie wszy-stkich placówkom wydawnictw fa-chowych. Ogromną pomocą w pra-cy są także wydawane przez Bi-bliotekę Narodową tzw. karty ad-notowane katalogowe książek, gdzie znajdują się krótkie świet-nie redagowana notka bibliogra-ficzna informująca o charakterze i treści książki.

Do jednej z najlepszych biblio-tek powiatu wadowickiego należy Ryczów. Bibliotekę prowadzi tam nauczycielka p. Lamot, która u-kończyła zoczny kurs bibliote-karski. Właśnie w Ryczowie dzia-ła zespół czytelnicy złożony z uczniów 7-miej klasy. W Gieralto-wicach natomiast — wsi kultural-ne dość rozwiniętej, w której działa doskonały zespół teatralny — biblioteka jest wciąż jeszcze kłepska. Jest to niewątpliwie wi-ną bibliotekarza Kazimierza No-waka, który wciąż jeszcze nie u-mie znaleźć drogi do czytelnika.

Praca czytelnika w powiecie wadowickim idzie systematycznie i poeichtu — bez zrywów. Jest to walor ogromnej wagi. Trzeba tylko teraz dodać do niego drugi: wszechstronność. A więc obok be-strychty, równowaga literatury popularno-naukowej, społecznej, fachowej. Wtedy dopiero będzie można śmiało w centrum wysta-wianej bibliotekom wadowickim, postawić piątkę z plusem. (bg)

### Likwidować czy rozwijać?

## Bocheńskie oczekuje pomocy

wyższy, niż w Wiellczce, to jednak pro-dukcja byłaby opłacalna i w niedługim czasie amortyzowałaby nakłady. Wo-bec rosnącej zapotrzebowania na sól ze strony szybko rozwijającego się przemysłu chemicznego, la teoretyczna, możliwa do osiągnięcia wielkość pro-dukcji byłaby chyba nie do pogardze-nia.

Jeżeli więc chcemy mówić o proble-mie planowanej likwidacji kopalni soli w Bochni — a na to się zanosz — to trudno zabierać głos w tej sprawie bez szerszego spojrzenia na potrzeby tego rejonu województwa.

Niejawny wycie o samej kopalni. Owe skromne już zapasy soli, trudne i pracochłonne warunki ich wydobycia (co sprawia, że kopalnia jest przed-cębiorstwem deficytowym), pozwalają według obliczeń Zjednoczenia na utrzy-manie produkcji mniej więcej na do-myślnym poziomie tylko do 1963 roku. W następnym roku musiałaby ona spaść o połowę. Praktycznie o rzecz biorąc, historyczny los kopalni miał-by się ku schyłkowi.

Czy to już nieodwracalny wyrok? — Otóż trudno tak powiedzieć. Dzisiejsza technika pozwala na otrzymywanie soli i to wyłącznie białej (w Bochni produkowano dotychczas sól szarą, na którą zapotrzebowanie coraz bardziej maleje) przy pomocy tzw. eksploatacji mokrej. Wyliczenia grupy specjalistów wykazują, że „zatapiając” kopalnię i stosując tę technikę produkcji — mogłaby ona jeszcze istnieć, dając po 50 tys ton soli rocznie przez 30 do 40 lat. Łączyłoby się to z koniecznością prze-prowadzenia inwestycji w wysokości około 30 mln zł, które trzeba by wydat-kować na budowę warzeln i innych urządzeń i obiektów. Ekonomicznie jednakże uzasadnienie przejścia na nową metodę produkcji wskazuje na to, że jakkolwiek koszt tony wyprodukowa-nej takim sposobem soli byłby tu nieco

sterstwu Przemysłu Chemicznego, przejdmy do kwestii, którą ewentual-na likwidacja kopalni postawiła na porządku dziennym w ostrzejszym, niż dotąd świetle. Oznacza to bowiem konieczność zorganizowania nowych miejsc pracy dla załogi, liczącej około 370 ludzi. Gdyby nawet ta konieczność nie zachodziła, to — jak się okazuje — jest się nadto argumentów, przemawiających za odwróceniem, zbiegu o-koliczności”, które Bocheńskie wyru-czyły na margines szerszego rozwoju ekonomicznego.

W ostatnim szczególnie okresie miej-scowe władze gospodarcze i polityczne podejmują szereg inicjatyw, mnożą się i trójają, ażeby tylko poprawić sytuację. Kolażką do CRS, która dysponuje podobno poważnymi kwotami na gospo-darce zaktywizowanie terenu, i w róż-nych ministerstwach (przede wszystkim Przemysłu Ciężkiego), i w WKPG, która prowadzi rozmowy (niestety przeciąga-jące się) na temat deglomeracji (prze-niesienia) pewnych przedsiębiorstw z przeladowanego Śląska, na teren Bocheńskiego. Toczyły prawdziwą walkę o realizację większej inwestycji, wy-twórni warzywno-owoceowej — z ry-walizującym w tym zakresie Brzeskiem. Owszem, na doinwestowanie Bocheń-skiego są jakieś widoki, ale raczej w dalszej przyszłości, a sytuacja wymaga, aby zwrot nastąpił jak najszybciej.

Drobniejsze własne inwestycje mo-głyby oczywiście w jakiejś mierze tu pomóc. Radykalnie jednak może zarzą-dzić tylko większy zakład przemysło-woy. Z Bocheńskiego bowiem codzien-nie dojeżdża do pracy (do Tarnowa i Krakowa) przeciętnie 8 tys. osób. Po-ważny to procent ogólnej liczby lu-dności w powiecie. Istnieje też pewne nadwyżki siły roboczej. A warunki na lokalizację przemysłu są tu dobre. Jest woda (Raba), są szlaki komunikacyjne.

Dzś już nie przypadek i wyłącznie natura decydują o rozwoju danego miasta czy obszaru; decyduje o tym przewidyująca polityka gospodarcza. Bochnia oczekuje więc pomocy.

MARIAN MAJ